

KSIAZKA i Czytelnik

ISSN 0208-8339



WIELOKULTUROWOŚĆ W BIBLIOTEKACH

**MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
- CENTRUM KULTURY W PIESZYCACH**

**ROZMOWA Z ... PANEM MARKIEM KRAJEWSKIM
- AUTOREM POWIEŚCI KRYMINALNYCH**



KULTURA+

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY
NInA

Dolnośląska Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Mikulskiego
we Wrocławiu realizuje projekt „Digitalizacja zbiorów regionalnych”
w ramach Wieloletniego Programu Rządowego KULTURA+,
priorytet „Digitalizacja”.

Projekt wspiera przedsięwzięcie pod nazwą

CYFROWY DOLNY ŚLĄSK,

którego celem jest udostępnianie i promocja utrwalonych w formie cyfrowej ciekawych, rzadkich i cennych publikacji regionalnych: książek, czasopism, dokumentów życia społecznego, pamiętników, map, filmów, grafiki oraz pocztówek, będących w posiadaniu bibliotek publicznych z terenu Dolnego Śląska. Uzupełnieniem tych działań jest budowa Słownika Ziemi Jeleniogórskiej i Słownika Ziemi Wrocławskiej, które zawierają biogramy osób zasłużonych dla Dolnego Śląska.

Instytucje i osoby prywatne, które posiadają interesujące publikacje o regionie i są zainteresowane udostępnieniem swoich zbiorów prosimy o kontakt. Użyczone materiały zostaną po zdigitalizowaniu zwrócone właścicielom. Ich postać cyfrowa będzie prezentowana na stronie Cyfrowego Dolnego Śląska pod adresem:

<http://jbc.jelenia-gora.pl/dlibra>

Dolnośląska Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu
Rynek 58, 50-116 Wrocław, tel. 71 33 52 244
digitalizacja@wbp.wroc.pl



Dolnośląska Biblioteka Publiczna
im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu
Rynek 58, Wrocław
www.wbp.wroc.pl



**DOLNY
ŚLĄSK**

INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
DOLNOŚLĄSKIEGO

Szanowni Czytelnicy!

Wielokulturowość, różnorodność, tolerancja wobec innych narodowości i czerpanie z ich tradycji – wokół tych wątków toczy się obecnie dyskusja, a jej echa docierają także do bibliotek. Popularne obecnie zjawisko wielokulturowości chcieliśmy także zaakcentować w ostatnim tegorocznym numerze naszego pisma. Pokazujemy przykłady wielokulturowej oferty, proponowanej w bibliotekach, które mogą zainspirować bibliotekarzy, planujących działania w tym obszarze.

Jednocześnie proponujemy Państwu materiały w postaci lektury i scenariusza, aby zagadnienie wielokulturowości poznać jeszcze lepiej i wykorzystywać je w swojej pracy z czytelnikiem. Liczymy też na to, że publikowane materiały przyczynią się do wzrostu tolerancji i szacunku wobec ludzi innych kultur.

W piśmie prezentujemy również Miejską Bibliotekę Publiczną - Centrum Kultury w Pieszcach, instytucję nietypową, bo biblioteka tamtejsza jest jednocześnie centrum kultury.

Piszemy również o nowoczesnej bibliotece osiedlowej w Głogowie.

Na łamach pisma o swojej twórczości i o Wrocławiu sprzed lat opowiada Marek Krajewski, autor bestsellerowych powieści kryminalnych.

Zamieściliśmy też artykuły z uroczystości rocznicowych w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kłodzku oraz w Gminnej Bibliotece Publicznej w Męcince.

Wiele ciekawych informacji zawiera artykuł o bogatej działalności Wrocławskiej Cafe Kawiarni Tajne Komplety.

Polecamy także tekst o Dyskusyjnym Klubie Audiobooka dla osób niepełnosprawnych w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej, a także materiał informujący o inauguracji działalności pierwszych we Wrocławiu Klubów Rodzica.

Staraliśmy się, aby tematyka pisma była zróżnicowana tematycznie, aby każdy czytający ten numer pisma znalazł tu coś ciekawego dla siebie.

Życzymy Państwu interesującej lektury.
Zespół Redakcyjny.



Wielokulturowy Wrocław

Elżbieta Niechcay-Nowicka

Przez wieki Wrocław był miastem wielu narodów, w którym ścierały się różnorodne wpływy kulturowe. I tak jest do dziś, bo obecnie w stolicy Dolnego Śląska nadal mieszkają wyznawcy wielu kultur. Wrocławianie są ciekawi „obcych”, dlatego uważają się za wielokulturowych i tak właśnie są postrzegani. Zdarzają się – jak wszędzie na świecie – pojedyncze przypadki nietolerancji wobec obcokrajowców, ale potępiane są one z całą mocą przez mieszkańców Wrocławia. Pomogły akcje uświadamiające, powstał nawet program antydyskryminacyjny pn. „WrOpenUp”, promujący otwartość wobec innych kultur, szkolący w zakresie tolerancji, otwartości i akceptacji różnorodności etnicznej i kulturowej.

Warto wspomnieć, że oficjalne hasło promocyjne stolicy Dolnego Śląska – „Wrocław – miasto spotkań” zostało ogłoszone w strategii rozwoju i promocji miasta „Wrocław 2000 plus”, przyjętej uchwałą Rady Miejskiej 4 czerwca 1998 r. Metafora „miasto spotkań” pojawiła się najpierw w homilii Jana Pawła II, którą wygłosił w czasie odprawionej mszy 1 czerwca 1997 r. z okazji zakończenia 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu. Papież mówił wtedy: „Wrocław jest miastem



Kongres Eucharystyczny we Wrocławiu z udziałem Papieża Jana Pawła II. Fot. Arch. DBP.

położonym na styku trzech krajów, które historia bardzo ściśle ze sobą połączyła. Jest ponieważ miastem spotkania, jest miastem, które jednoczy. Tutaj w jakiś sposób spotyka się tradycja duchowa „Wschodu z Zachodem.”

Wrocławianie doskonale zdają sobie sprawę, tak jak i większość naszych rodaków, że przebywanie z ludźmi innych kultur sprawia, że wzrasta w Polakach poziom tolerancji i szacunku wobec innych ludzi. Osoby z innych państw czy kontynentów przekazują nam przecież takie informacje, które wcześniej nie posiadaliśmy. Wnoszą do naszego życia głębszą wiedzę o życiu ludzi na różnych kontynentach, promują nasz kraj w świecie, prowokują do odwiedzin i współpracy na wielu płaszczyznach.

Warto poznawać obcych ludzi, ich kulturę i zwyczaje, bo zamykanie się tylko w swoim kręgu, w swojej kulturze to za mało we współczesnym świecie. Wrocław i jego mieszkańcy są przykładem na to, że można być otwartym na obcych i żyć w zgodzie z wieloma kulturami.

Dzięki takiej m.in. postawie mieszkańców Wrocławia i Dolnego Śląska, takiemu pojmowaniu kulturowości, stolica Dolnego Śląska wybrana została przez UNESCO Europejską Stolicą Kultury w 2016 r. i jednocześnie Światową Stolicą Książki. Poza tym Wrocław będzie gospodarzem Światowej Konferencji IFLA w 2017 r., na którą zjedzie około 4 tys. bibliotekarzy ze 120. krajów świata.

Do konkursów tych miasto stanęło z programem społecznym. Będzie walczyć m.in. z wykluczeniem kulturalnym zwłaszcza ludzi najstarszych i najmłodszych, a także zaangażuje się w dialog międzykulturowy i międzyreligijny. Wrocław postawił na kulturę, bo według jego władz „daje ono same korzyści: buduje kapitał społeczny, ożywia gospodarkę i sprawia, że ludzie stają się lepsi”.

To we Wrocławiu właśnie po wojnie znalazło swoje miejsce na ziemi wielu ludzi ze wschodu, tzw. kresowianie, to tu żyje mniejszość narodowa: romska, niemiecka, ukraińska i inne, to na wrocławskich uczelniach studiuje młodzi ludzie

zarówno z: Ukrainy, Białorusi, Niemiec, ale też z obu Ameryk, państw Afryki i Azji.

Wrocław to mocno rozwijający się ośrodek nauki i przemysłu. Wielu tu też turystów z różnych zakątków świata, ale też biznesmenów i fachowców z wielu branż z: Niemiec, Hiszpanii, Chin, Korei czy Japonii. Możemy być dumni, że doceniają nasze starania w różnych dziedzinach wiedzy. Widok cudzoziemca nie budzi więc w mieście i okolicach zdziwienia. Na peryferiach miasta, w odległości 15 km od jego centrum (w miejscowościach Biskupice Podgórne i Kobierzyce), ulokowali swoje nowoczesne firmy m.in. Koreańczycy, Japończycy i Chińczycy. Nie dziwi więc tłum Koreańczyków na wrocławskim Rynku. Podoba im się nasz kraj, nasze



Prezentacja pisma koreańskiego w dniu otwarcia Biblioteki Koreańskiej w DBP. Fot. Arch. DBP.

miasto, polubili je. Z zaciekawieniem oglądają wrocławski Rynek, bo jest dla nich egzotyczny, ale przychodzą tu też dlatego, że w Rynku znajduje się ... siedziba Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej a w niej ... Window on Korea – Biblioteka Koreańska z dużą kolekcją książek w języku koreańskim oraz materiałami audiowizualnymi, traktującymi o różnych aspektach życia tego kraju. Ze zbiorów tych korzystają przede wszystkim dzieci pracowników koreańskich firm, uczące się we wrocławskiej międzynarodowej – British International School, a także ich rodzice – pracownicy podwrocławskich firm.

Dział Pracy z Dziećmi Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej, zwany „Biblioteką 7 Kontynentów”, to miejsce różnorodnej działalności edukacyjnej i kulturalnej. Oferuje młodym czy-

telnikom bogate zbiory książek oraz wiele tytułów czasopism. W Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej utworzono również ośrodki informacji upowszechniającej wiedzę i kulturę innych jeszcze narodów. Powstało Amerykańskie Centrum Informacji i Kultury, tzw. American Corner, a także Biblioteka Romańska i Biblioteka Niemiecka.

W księgozbiorze obcojęzycznym Wypożyczalni znajdują się publikacje głównie w języku: słowackim, rosyjskim, czeskim, macedońskim, a także esperanto. Wszystkie te działy powstały głównie z myślą o studentach, uczniach, a także gościach zagranicznych, przebywających w naszym gościnnym mieście.

Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu organizuje co roku – w okresie wakacji – festiwal literacki. W każdej edycji tzw. Miesiąca Spotkań Autorskich biorą udział pisarze z graniczących z Polską krajów. W roku bieżącym w imprezie w Mediatece uczestniczyło 62. pisarzy z: Czech, Słowacji, Polski oraz Ukrainy, która była gościem honorowym wydarzenia. Tegoroczny festiwal był wyjątkowy pod względem frekwencji. Chętnych, aby poznać literaturę i twórczość pisarzy tych krajów, było bardzo wielu.

Inną ciekawą, coroczną imprezą w Miejskiej Bibliotece Publicznej jest organizowana w Mediatece Żywa Biblioteka, a w niej Żywe Książki, czyli ludzie chętni do rozmowy z Żywymi Czytelnikami. Można wtedy podyskutować m.in. z: muzułmanką, osobą ciemnoskórą, Romką, Żydówką, uchodźczynią, katolikiem, ateistą, protestantem, a w roku bieżącym nawet z Krymianką, Hindusem i Syryjczykiem. Żywa Biblioteka działa na podobnych zasadach jak zwykła biblioteka. Czytelnik może przyjść do biblioteki, wybrać interesującą go książkę – osobę z katalogu, a następnie wypożyczyć ją do rozmowy. Książkami są bowiem prawdziwi ludzie, reprezentanci mniejszości i grup społecznych, które nie są akceptowane w społeczeństwie. Czytelnik rozmawiając z tą nietypową, bo Żywą Książką, poznaje jej osobiste doświadczenia i problemy, na jakie jest narażona. Każdy czytelnik może się więc nauczyć czegoś nowego o drugim człowieku, przełamać swoje uprzedzenia lub spojrzeć na nie krytycznie. Rozmowom towarzyszyła interesująca wystawa pt. „Wielokulturowi Wrocławianie”.



Impreza biblioteczna pt. "Wieża Babel" na wrocławskim Rynku.
Fot. Arch. DBP we Wrocławiu.

W ślady wrocławskiej Mediateki poszła Gminna Biblioteka Publiczna w Prusicach. Po raz pierwszy "uruchomiono" tu "Żywą Bibliotekę". Prusicki projekt ma konwencję biblioteki, w której "książkami" są ludzie różnych narodowości i grup obarczonych stereotypami. "Czytelnicy" mogli je "wypożyczyć" i porozmawiać z nimi. Nad całością wydarzenia czuwali bibliotekarze, którym przyświecał szczytny cel – zrozumienie, że prawa człowieka powinny być uznawane i szanowane przez innych ludzi. "Żywa Biblioteka" w Prusicach okazała się sukcesem. To niecodzienne wydarzenie wzbudziło wiele emocji w całej gminie. "Żywą Bibliotekę" zorganizowała również (po raz pierwszy) Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Strzelinie (więcej o tym w rozdz. pt. Kalejdoskop).

Warto też wspomnieć o programie dla bibliotek pn. „Wielokulturowość – jestem na tak”. W akcji tej, zorganizowanej w ramach Programu Rozwoju Bibliotek, również biblioteki dolnośląskie otrzymały książki na temat wielokulturowości oraz scenariusze zajęć, przeznaczone dla uczniów szkół podstawowych. Były zdjęcia, fotoreportaże, filmiki i wiersze, które stanowiły odpowiedź na pytanie „Wielokulturowość – dlaczego jestem na tak?” To jedna z wielu inicjatyw na rzecz tolerancji wobec osób innej rasy, kultury czy wyznania.

Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich włączył się do akcji dotyczącej wielokulturowości. Zorganizował w czerwcu br. szkolenie dla bibliotekarzy DBP pn. "Spotkanie

z różnorodnością kulturową", którą poprowadziła pracownica Stowarzyszenia Centrum Edukacji Cel.

We Wrocławiu działa też Wrocławskie Centrum Rozwoju Społecznego. Spotykają się tam Ambasadrowie Dialogu i rozmawiają m.in. o uprzedzeniach, dyskryminacji, mowie nienawiści itp. To projekt edukacyjny, skierowany do nau-

czycieli wrocławskich szkół i przedszkoli.

W stolicy Dolnego Śląska powstał inny jeszcze projekt pt. „Wielokulturowi Wrocławianie”, którego celem jest przybliżenie mieszkańcom miasta sylwetek cudzoziemców mieszkających we Wrocławiu, a także osób reprezentujących inną kulturę, osób dwukulturowych, urodzonych we Wrocławiu oraz osób narażonych na wykluczenie z powodu koloru skóry, religii, rasy itp. W ramach projektu powstała również wystawa, prezentowana w kilku punktach miasta.

Z problemem wykluczenia ze społeczeństwa wiąże się problem tzw. wykluczonych pisarzy i zakazanych książek. W Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu corocznie obchodzony jest Tydzień Zakazanych Książek. To pomysł kampanii, który narodził się w Stanach Zjednoczonych, a dotyczy wolności słowa. Akcja ma na celu podkreślenie znaczenia wolności słowa, wolnego dostępu do informacji i swobody wyrażania poglądów. Kampania zwraca uwagę na istnienie cenzury i próby ograniczenia wolności intelektualnej. W Wypożyczalni DBP znaleźć można informacje o zakazanych książkach w różnych krajach i na przestrzeni wielu epok. Do akcji tej włączył się nawet Prezydent Wrocławia, który zaproponował, aby gmina Wrocław przystąpiła w 2016 r. do Międzynarodowej Sieci Miast Schronienia Pisarzy (ICORN). To niezależna organizacja, zrzeszająca miasta i regiony na całym świecie. Miasta te oferują schronienie pisarzom, których twórczość stała się przyczyną ich politycznego prześladowania, gdy pisanie zagraża

życiu danego twórcy, gdy kierowane są pod jego adresem różne groźby, ze skazaniem na więzienie włącznie. W ten sposób wspierana jest również idea wolności słowa oraz promocja solidarności. Każde miasto, przystępujące do organizacji, ma obowiązek zaprosić wybranego twórcę i umożliwić mu integrację z lokalną społecznością. To gest solidarności z ludźmi, którzy walczą o wolność słowa na całym świecie.

Wrocławskie wydawnictwo pn. „Książkowe Klimaty” włączyło się również w działania wielokulturowe. Wydaje książki portretujące poszczególne kraje. Do tej pory ukazały się „Klimaty”: Czeskie, Greckie, Słowackie, Rumuńskie i Bułgarskie. W planach są: Tureckie, Bałkańskie i Węgierskie.

Niezwykły jest czas, spędzony we Wrocławiu w czasie trwania „Brave Festival – Przeciw Wypędzeniom z Kultury”. Impreza ta odbywa się już od 10. lat na terenie Wrocławia i całego Dolnego Śląska. To festiwal, na który zapraszani są artyści z całego świata. Prezentują oni swoje narodowe tradycje, promując w ten sposób swoją kulturę. Walczą o to, aby ocalić od zapomnienia kulturę i tradycje najdalszych zakątków świata. W dziesięciu edycjach imprezy występowali artyści i zespoły m.in. z: Chin, Japonii, Korei, Laosu, Tajwanu, Singapuru, Australii, Egiptu, Gruzji, Indii, Mali, Tanzanii, Burkina Faso, Burundi, Chile, Ugandy, Nigru, Korsyki, a w bieżącym roku również z: Gambii, Konga, Zanzibaru i Mauretanii. Miejscami wydarzeń są wrocławskie teatry, muzea, galerie, Opera, Wytwórnia Filmów, a nawet synagoga.

Istotną częścią Brave Festival jest Brave Kids, festiwal dla dzieci. W czasie jego trwania odbywają się spotkania integracyjne, współpracują dziecięce zespoły artystyczne z różnych kontynentów. Festiwal ten to niezwykle, bardzo ważne wydarzenie na Dolnym Śląsku, czego dowodem jest fakt, że co roku festiwal objęty jest honorowym patronatem Prezydenta Miasta Wrocławia, Marszałka Województwa Dolnośląskiego, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz UNESCO.

Kolejną imprezą wrocławską, promującą kulturę różnych narodów, jest koncert-wydarzenie pt. „Uwolnione dźwięki”, organizowany przez Teatr Pieśni Kozła. W tym wydarzeniu

koncert, pokaz, spektakl i opowieść łączą się, zapewniając nowoczesną w przekazie podróż w historię kultury europejskiej.

Działania wielokulturowe Wrocławia spodobają się mieszkańcom mniejszych miejscowości Dolnego Śląska, więc i one organizują interesujące imprezy. W miejscowości Oborniki Śląskie odbył się – kolejny już raz – „Festiwal Kultur Świata”. Mieszkańcy mieli okazję usłyszeć fascynujące historie o 14. państwach w czasie prezentacji pt. „Rowerem z Alaski do Patagonii”. Inna prezentacja dotyczyła życia mieszkańców Peru i Etiopii, jeszcze inna historii osób cierpiących z powodu konfliktów zbrojnych na Bliskim Wschodzie.

Ideą Międzynarodowego Festiwalu Folkloru, organizowanego w Strzegomiu na Dolnym Śląsku, jest przekazywanie nowym pokoleniom oddziedziczonych form kulturowych, specyficznych dla danego narodu. Wymiana tego typu



Biuro Brave Festival w DBP we Wrocławiu.
Fot. R. Werszler.

i przekazywanie dziedzictwa kulturowego ma służyć przede wszystkim podtrzymaniu zwyczajów i tradycji narodowych. Oprócz prezentacji na scenie, zespoły z: Ameryki Północnej i Południowej, z Dalekiego Wschodu, Afryki i Europy uczestniczyły w wielu imprezach towarzyszących festiwalowi, np. w wieczorach narodowych, promując w ten sposób swoją kulturę.

Mieszkańców Wrocławia i okolic interesuje znajomość kultury innych narodów, czego przykładem jest odbywający się tu od kilku lat Międzynarodowy Festiwal Teatralny Dialog-Wrocław. Podczas tegorocznej imprezy pokazano spektakle

z różnych krajów. Oprócz teatru z Polski prezentowały się teatry z: Holandii, Niemiec, Hiszpanii, Węgier, Nowej Zelandii i Stanów Zjednoczonych. Tegorocznej edycji towarzyszyło hasło – „Świat bez Boga”, które nawiązywało do chaosu współczesnego świata. Na festiwalu pokazano, jak wygląda świat opisywany i przedstawiany przez reżyserów z różnych krajów na różnych kontynentach.



Gość z Korei na zajęciach w DBP.
Fot. R. Werszler.

Dowód na wielokulturowość Wrocławia to też istnienie w mieście Dzielnicy Wzajemnego Szacunku – unikalnego na skalę Polski i Europy miejsca, gdzie w odległości 300 m od siebie sąsiadują kościoły: ewangelicko-augsburski, rzymsko-katolicki, cerkiew i synagoga. Miejsce to znajduje się w centrum Wrocławia, na Starym Mieście. W tej nietypowej dzielnicy żyją obok siebie, modlą się i pracują razem: katolicy, protestanci, Żydzi i prawosławni. Wzajemnie odwiedzają się w kościołach i synagodze w czasie świąt religijnych, organizują koncerty chórów, akcje charytatywne, a nawet wspólne modlitwy. Wspólnie też organizują i realizują różnego typu działania artystyczne, społeczne i edukacyjne. Powołano nawet Radę Dzielnicy Wzajemnego Szacunku, która przyczyniła się do zacieśnienia tej współpracy. Dzielnica Wzajemnego Szacunku to ewenement na skalę światową, jeden z wielu dowodów na wielokulturowość stolicy Dolnego Śląska, kolejny przykład, że można żyć w zgodzie z wieloma kulturami.

Zacząło się od Goethego ... czyli wielokulturowość w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu

*Dagmara Batóg**

Wkrótce minie 20 lat od czasu, kiedy w 1993 r. Dolnośląska Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu otworzyła – pierwszy w swojej strukturze – dział w całości poświęcony kulturze niemieckiej, pod nazwą Instytut Goethego, prowadzony we współpracy z Goethe-Institut w Monachium. Bogata kolekcja zbiorów niemieckojęzycznych miała służyć wszystkim osobom mówiącym po niemiecku i uczących się tego języka – studentom germanistyki, uczniom, a także nauczycielom i lektorom języka niemieckiego.

Pod koniec lat 90. ubiegłego wieku jeszcze nie mówiono wprost o wielokulturowości, a Instytut ten był przede wszystkim dla odwiedzających ją czytelników – mieszkańców Wrocławia i Dolnego Śląska – oknem na zachodni świat ...

W ciągu paru następnych lat biblioteka rozwijała się, odpowiadając tym samym na potrzeby użytkowników, coraz lepiej znających języki obce, coraz więcej podróżujących po świecie, a także na potrzeby zagranicznych studentów, kształcących się we Wrocławiu. Powstają zatem kolejne działy obcojęzyczne: Amerykańskie Centrum Informacji i Kultury, tzw. „American Corner” i Centrum Informacji i Kultury „Biblioteka Romańska”, których głównym celem jest udostępnianie zbiorów w językach: angielskim, francuskim, hiszpańskim i włoskim, ale także propagowanie kultury tych krajów.

Amerykańskie Centrum Informacji i Kultury „American Corner” prowadzone jest we współpracy z Sekcją do Spraw Prasy i Kultury Konsulatu Generalnego USA w Krakowie, natomiast Centrum Informacji i Kultury „Biblioteka Romańska” – w partnerstwie z Ośrodkiem Alliance Française oraz z Istituto Italiano di Cultura.

Window on Korea to najmłodsze „wielokulturowe dziecko” Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej. Gdy na terenie Dolnego Śląska powstała fabryka LG Group – południowokoreańskie przed-

siębiorstwo, działające w branży elektronicznej, zamieszkało tu wielu Koreańczyków. Pracownicy DBP zaprosili ich do siebie, tworząc dla nich bibliotekę ze zbiorami w języku koreańskim, aby mogli mieć we Wrocławiu dostęp do swojej kultury i literatury. Jednocześnie Wrocławianie mieli możliwość poszerzenia swojej wiedzy na temat tego odległego kraju, dzięki organizowanym w bibliotece spotkaniom. W ten sposób powstało miejsce otwarte dla Koreańczyków, mieszkających i pracujących we Wrocławiu i okolicach, a jednocześnie dla Dolnoślązaków, zainteresowanych językiem i kulturą koreańską. Dzięki współpracy z koreańskim koncernem LG Display zmodernizowano oraz przekształcono programowo Dział Pracy z Dziećmi Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej, który zyskał nazwę „Biblioteki Siedmiu Kontynentów” i obecnie – wraz z „Galerią Podróżnika” – realizuje bogaty program działań wielokulturowych dla najmłodszych użytkowników biblioteki. Warto wspomnieć, że Window on Korea to największy w Polsce zbiór książek w języku koreańskim (kilka tysięcy), który przekazała Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej w darze Biblioteka Narodowa w Seulu.



American Corner w DBP. Fot. R. Werszler.

Są tu wszystkie rodzaje piśmiennictwa oraz publikacje w innych językach, poświęcone Korei i kulturom azjatyckim, głównie w językach angielskim i polskim.

Wszystkie działy obcojęzyczne, znajdujące się w DBP pokazują, że szeroko pojęta wielokulturowość w działaniach biblioteki zagościła tu na stałe i dzięki temu biblioteka zyskała wizerunek atrakcyjnego miejsca i przyjaznej

przestrzeni do realizowania spotkań ludzi w różnym wieku, różnych kultur i narodowości. Świadczy o tym również fakt, że w strategii rozwoju Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej na lata 2010 – 2020 jest zapis uwzględniający wielokulturowy program działalności biblioteki o następującej treści: „Działalność programowa, a zarazem wizerunek publiczny instytucji będą kształtowane wokół idei „biblioteka wielu kultur”.

Większość działów obcojęzycznych powstało w czasie, gdy pracowałam już w DBP. Mogę więc śmiało powiedzieć, że byłam świadkiem zmian, jakie na przestrzeni 19. lat mojej pracy zachodziły w postrzeganiu działań wielokulturowych.

Na początku odwiedzały te miejsca tylko osoby znające języki obce, dopiero w późniejszych latach zaczęto organizować spotkania z przedstawicielami kultury tych państw, autorami książek, a wydarzenia te miały coraz bardziej otwarty charakter. Gdy pod koniec 2013 r. na jednej z organizowanych przeze mnie imprez jej uczestnicy zasugerowali, że chętnie wezmą udział w spotkaniu na temat innych kultur i tradycji, pomyślałam – „czemu nie?”. I tak od 2014 r., w ramach działań Czytelni, pojawił się cykl pt. „Tradycje wielu kultur”. Głównym celem tych comiesięcznych spotkań jest dostarczanie wiedzy ich uczestnikom na temat innych kultur. Na początku prelegentami byli przedstawiciele kultury amerykańskiej, francuskiej i niemieckiej. Następnie postanowiłam przedstawić wrocławianom te elementy wielokulturowe, które są w naszym mieście powszechne, a jednak mało znane. Nawiązałam współpracę z Gminą Żydowską, cerkwią prawosławną i kościołem ewangelicko-augsburskim. Okazało się, że wiele nas łączy, a różnic jest naprawdę mało.

Organizując spotkania chciałam, aby ich uczestnicy otrzymywali ciekawą porcję wiedzy, aby spotkania zmieniały ich stereotypowe myślenie. W tym celu ukończyłam kurs facylitacji, gdzie poznałam narzędzia, które ułatwiają prowadzenie tego typu spotkań. Wzięłam także udział w konferencji „Wielokulturowa biblioteka”, która odbyła się 28 listopada 2014 r. w Opolu. Tam bibliotekarze przedstawiali swoje doświadczenia z prowadzenia działań wielokulturowych. Wszystko to było dla mnie inspiracją i wyzwaniem do po-



dejmowania nowych kierunków działań. Pod koniec 2014 r. nawiązałam współpracę z Muzułmańskim Centrum Kulturalno-Oświatowym we Wrocławiu. Wspólnie zorganizowaliśmy dwa spotkania, których celem było pogłębienie wiedzy uczestników na temat islamu. To były dwa wydarzenia, które wymagały dobrego przygotowania, gdyż temat ten budzi wśród Polaków kontrowersje. Spotkania cieszyły się dużym zainteresowaniem. Razem z Muzułmańskim Centrum zorganizowaliśmy wystawę pt. „Ulicami Stambułu”, autorstwa Mariusza Wieczerzyńskiego. DBP otrzy-



Biblioteka Window on Korea w DBP Wrocław.
Fot. R. Werszler.

muje czasopismo „As-salam”, a muzulmańskie Wydawnictwo “Awerroes” miało swoje stoisko w czasie Targów Książki Regionalnej Silesiana, odbywających się w DBP. W 2016 r. planowana jest dalsza współpraca i kolejne spotkania w ramach „Tradycji wielu kultur”.

Na Kongresie Bibliotek Publicznych pn. „Włącz różnorodność” mogłam zaprezentować swoją bibliotekę i jej otwartość na inne kultury. Miałam tam również możliwość poznania wielu ciekawych ludzi, którzy chętnie dzielili się swoimi doświadczeniami z zakresu działań wielokulturowych.

Gdy zaczynałam swoją przygodę z wielokulturowością, były to tylko spotkania na temat innych kultur, bez większej refleksji, szerszego spojrzenia na to zagadnienie. Dzisiaj jest ono dla mnie szeroką, wieloaspektową perspektywą działań. Uważam, że trzeba stworzyć taką przestrzeń w bibliotece, aby przedstawiciele mniejszości narodowych czy kulturalnych mogli czuć się tu dobrze, a więc i bezpiecznie. Należy równocześnie przełamywać stereotypy w myśleniu uczestników spotkań i nie bać się podejmowania

nowych tematów. To bardzo ważne i jednocześnie bardzo aktualne sprawy. Codziennie przecież słyszymy informacje o uchodźcach, o terroryzmie czy nawet agresywnych zachowaniach Polaków w stosunku do cudzoziemców. Biblioteki mają szansę na to, aby stać się przestrzenią neutralną i tolerancyjną wobec innych kultur. Przykładem może być np. wrocławska „Żywa Biblioteka”, czy też opolskie „Pogaduchy”. Przecież nie tak bardzo nie łączy ludzi jak książka, tłumaczona na wiele języków świata.

Aby zachęcić biblioteki polskie do działań wielokulturowych, warto zwrócić uwagę na pracę bibliotek europejskich, skierowaną do Polaków, którzy wyemigrowali z ojczyzny. To właśnie w tamtych bibliotekach nasi rodacy znaleźli miejsce, gdzie mogą się spotkać, zaprezentować swoje tradycje, swoją kulturę. Przychodzą tam poczytać prasę ... polską, wypożyczyć książki w języku ... polskim. Starajmy się – wzorem zagranicznych bibliotek – przełamywać strach, likwidować bariery, aby w naszych polskich placówkach stworzyć przyjazne miejsca dla obcokrajowców.

** Autorka artykułu jest starszym kustoszem, pracownikiem Czytelni w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej, trenerką i członkiem Stowarzyszenia Trenerów Organizacji Pozarządowych STOP.*

Co ma wielokulturowość do biblioteki?

– czyli kilka (moich) inspiracji przywiezionych z Kongresu Bibliotek Publicznych

Paulina Posobiec

Wielokulturowość to obecnie dość popularne pojęcie, posiadające wiele znaczeń, które – w zależności od podejścia – odbierane jest pozytywnie lub negatywnie. Szczególnie w obecnej sytuacji skłania do poświęcenia mu większej uwagi i zgłębienia tematu. Dlaczego jednak o wielokulturowości piszę ja – bibliotekarka? Co ten termin ma wspólnego z moją pracą? Na te i inne pytania próbowałam znaleźć odpowiedź.

Biblioteka, w której pracuję, nazywana jest biblioteką wielu kultur. Posiada agendy obcojęzyczne, które – oprócz gromadzenia księgozbioru w konkretnym języku – włączają się również do organizowania imprez, upamiętniających wydarzenia i promujące w ten sposób różne kultury.

Czy jednak tylko tego typu działania łączą Dolnośląską Bibliotekę Publiczną z wielokulturowością?

Pomysłów i inspiracji postanowiłam poszukać na organizowanym przez FRSI *Kongresie Bibliotek Publicznych: włóż różnorodność*.

Samo zgłoszenie na Kongres było nie lada gratką.

Wymagało zaangażowania i zastanowienia się nad tym, jak wielokulturowość można

przedstawić na zdjęciu. Na zdjęciu? To przecież proste! pomyślałam. Początkowo oczami wyobraźni widziałam

wiele osób o różnym kolorze skóry, stojących obok siebie lub reprezentantów

różnych kultur w strojach ludowych. Nic bardziej stereotypowego, jak się później dowiedziałam.

Zweryfikować moje podejście i wyobrażenie mogłam już podczas webinarium, poprzedzających Kongres. Pozwoliły one wcześniej

zdołać zdobyć ciekawe informacje na temat wielokulturowości, ukazując ją z kilku różnych punktów widzenia. Dowiedziałam się, co ją tworzy i buduje, jakie są filary wielokulturowej biblioteki, jakie panują stereotypy wokół pojęcia wielokulturowości, co może nas inspirować w myśleniu o wielokulturowości, a także jak uczyć (o) wielokulturowości w bibliotece. Te internetowe spotkania wzbudziły we mnie jeszcze większy

głód wiedzy, który chciałam zaspokoić podczas trwania Kongresu. Uczestnictwo w webinarium nie tylko dało mi możliwość wysłuchania

ciekawych inspiracji, ale także zaowocowało

przyjęciem mojego zgłoszenia do udziału w Kongresie. Warto było!

Tak oto z nastawieniem na czerpanie nowych pomysłów, z nową energią wyruszyłam do Warszawy. Kongres tym razem odbywał się w Służewskim Domu Kultury. Już samo miejsce zachwyciło. Jest to enklawa umiejscowiona w sąsiedztwie zwykłego warszawskiego osiedla, przypominającego mi wrocławskie Osiedle Nowy Dwór. Wspaniała architektura, połączenie drewna z przeszklonymi powierzchniami użytkowymi, a także zaaranżowanie zagrody dla kóz, ogródka warzywnego i elektrowni wiatrakowej tworzą niesamowity (wielokulturowy?) klimat tego miejsca. W takiej scenerii przyjemnie było rozmawiać o różnorodności, bo była ona również wokół uczestników spotkania.

Pierwszy dzień Kongresu był dla mnie dużym zastrzykiem energii, nowych wyzwań i kreatywnych działań.

Wszyscy uczestnicy brali udział w grze pn. „Włóż różnorodność przez cały rok!” Polegała ona na od-

wiedzaniu w parach rozmaitych stacji i realizowaniu zadań w kolejnych miesiącach, które wiązały się ze świętami i dniami ważnymi z punktu widzenia wielokulturowości.

Gra dała mi możliwość spotkania się z edukatorami wielokulturowymi, którzy pochodzili z różnych stron świata i opowiadali o tradycjach i zwyczajach panujących w ich krajach, a także dzielili się doświadczeniami z pobytu w Polsce. Pozwoliła mi również spojrzeć inaczej na znaczenie niektórych dat. Daty te istnieją w polskim kalendarzu, również je obchodzę, ale nie zdawałam sobie sprawy z tego, że mogą one mieć znaczenie dla wspierania różnorodności i równości. Weźmy pod uwagę choćby – traktowany w naszym kraju po macoszemu – Dzień Kobiet. 8 marca kojarzy się Polakom z goździkiem, parą rajstop,



mydłem lub kawą, czyli z PRL-owską rzeczywistością. Mówiąc jednak o 8 marca można wymienić również inne skojarzenia, takie na przykład jak macierzyństwo i płodność, skojarzenia pochodzące jeszcze ze starożytnego Rzymu, czy rozumienie tego święta jako szacunek dla kobiet walczących o równouprawnienie. Zamiast dyskredytować, można sprawić, żeby święto 8 marca miało pozytywny wydźwięk. W bibliotece warto zorganizować Dzień Kobiet wspominając np. postać pisarki, która działa na rzecz kobiet lub pochodzi z innego kraju i pisze o swoich nietypowych przeżyciach ... Wystarczy tylko "ruszyć głową", a pomysły mnożą się same! Bazowanie na kalendarzu wydarzeń, związanych z wielokulturowością, jest dobrym pomysłem na inicjowanie w bibliotece działań animacyjno-edukacyjnych z myślą o użytkownikach. Właśnie edukacja wielokulturowa jest jedną z podstaw do tworzenia społeczeństwa wrażliwego, otwartego na ludzi i ich potrzeby. Odejście od sztamowych formuł świętowania, wyszukiwanie ciekawych wydarzeń to tylko niektóre zabiegi, jakie mogą nam pomóc zapewnić zainteresowanie i namówić więcej osób do wspólnego działania.

Drugi dzień Kongresu był dniem inspiracji. Wzięłam udział w sesji dobrych praktyk, podczas której osoby z organizacji pozarządowych oraz bibliotekarze opowiadali o swoich działaniach, jakie prowadzą w obszarze wielokulturowości. Ciekawe były prezentacje gości z Oslo i Londynu, którzy przedstawili zadania, jakie realizują w swoich bibliotekach na rzecz imigrantów z Polski. Dla wielu z nas sformułowanie „imiigrant z Polski” brzmi obco. Prawda jest jednak taka, że wielu naszych rodaków przebywa obecnie poza granicami naszego kraju. Miłe jest to, że biblioteki w tych krajach zwracają uwagę na ich potrzeby. Tworzenie księgozbiorów w języku polskim, oferowanie kursów językowych, rozmawianie z polską społecznością o jej potrzebach to ważne elementy, pozwalające na współdziałanie i współlistnienie. Inspiracje od naszych kolegów bibliotekarzy z zagranicy powinniśmy również wdrażać na naszym rodzimym bibliotekarskim gruncie.

Co ma zatem wielokulturowość do biblioteki? Wbrew pozorom ma wpływ na jej funkcyj-

nowanie. Biblioteki publiczne to z założenia miejsca, które są dostępne dla wszystkich. Nie jest ważne pochodzenie jej użytkowników, ich wyznanie czy poglądy. Zapewniają one każdemu dostęp do informacji, wiedzy i kultury. Ważna jest obserwacja potrzeb użytkowników i wychodzenie im naprzeciw.

Chcąc współlistnić i stworzyć model wielokulturowej biblioteki, potrzebujemy czterech głównych filarów, które nam to umożliwią. Noszą one nazwę 4W. Bardzo ważna jest współpraca. Nie narzucamy innym naszego zdania, nie starajmy się podkreślać, że jesteśmy mądrzejsi. Zaprośmy przedstawicieli grup mniejszościowych i porozmawiajmy z nimi o ich potrzebach. Gdy będziemy znali już te potrzeby, włączajmy je do zadań, realizowanych w naszych bibliotekach. Następnym krokiem jest wzmacnianie, czyli dbanie o podnoszenie kompetencji, wyrównywanie szans tych osób. Ostatnim etapem jest akcentowanie obecności danej grupy. Starajmy się skompletować np. księgozbiór biblioteczny w jej języku oraz prowadzić szereg działań, podkreślających jej obecność.

Przed udziałem w Kongresie zastanawiałam się, jakie działania można prowadzić w bibliotece, aby promować tolerancję i równość. Uczestnicząc w Kongresie dowiedziałam się, jak ważną rolę w edukowaniu społeczeństwa i oswojaniu z innymi kulturami odgrywają spotkania z tzw. „żywą książką”. W dużej mierze osobisty kontakt z przedstawicielami grup mniejszościowych może pomóc nam zrozumieć ich problemy, które często są podobne do naszych.

Żyjemy w społeczeństwie zróżnicowanym kulturowo i powinniśmy nauczyć się ten fakt dostrzegać. Tworzenie księgozbioru, odpowiadającego na potrzeby mniejszości, zamieszkujących nasz region, organizowanie imprez kulturalnych, promujących dorobek kulturowy tych grup to przykłady działań, jakie powinny wpisać się w funkcjonowanie naszych bibliotek. Najważniejsze jest jednak to, abyśmy – jako bibliotekarze – umieli odrzucić uprzedzenia i stereotypy, abyśmy potrafili stworzyć w naszych bibliotekach przestrzeń otwartą na dialog, współlistnienie i różnorodność. Warto być wielokulturową biblioteką bo to daje radość i zadowolenie.

Wielokulturowy kalendarz biblioteki: Włącz różnorodność przez cały rok! – scenariusz

*Maja Branka**

Scenariusz przygotowany został w ramach realizacji zadania pn. „Ogólnopolski kongres bibliotek: włącz różnorodność!” – propozycja działań dla bibliotek (i nie tylko), pracujących z lokalnymi społecznościami.

Grupa docelowa: Do przygotowania kalendarza, oprócz osób pracujących w bibliotece, można też włączyć użytkowników i użytkowników – wówczas badanie potrzeb i diagnozę lokalną można przeprowadzać w jednorodnych grupach wiekowych (np. młodzież, dorośli, seniorzy).

Czas realizacji działania: od kilku do kilkunastu godzin – w zależności od tego, czy w proces planowania włączymy użytkowników i użytkowników biblioteki.

Cel: opracowanie rocznego planu działań na rzecz wielokulturowości, wpisanych w kalendarz wydarzeń, prowadzonych przez bibliotekę.

Metoda: opis kolejnych kroków do wykonania.

Scenariusz ten pokazuje, w jaki sposób włączyć temat wielokulturowości w działanie biblioteki w sposób systematyczny i przez cały rok. To rozwiązanie dla tych bibliotek, które szukają pomysłu na przewodni temat swoich działań i wydarzeń. Proponowany scenariusz pokazuje, jak w czterech krokach zaplanować kalendarz wydarzeń biblioteki, których przewodnim tematem będą: wielokulturowość, różnorodność oraz promocja równości i przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na narodowość i pochodzenie etniczne.

Krok 1. Idea kalendarza

Tworząc kalendarz zakładamy, że na wielokulturowość składają się dwie uzupełniające się perspektywy, zwane dalej „ścieżkami”: (1) różnorodność – rozumiana jako uczenie się o innych kulturach i religiach czy też pokazywanie kultury

własnej, (2) równość – rozumiana jako przeciwdziałanie stereotypom, uprzedzeniom i dyskryminacji ze względu na pochodzenie etniczne, narodowe, wyznanie itp. Tworzenie wielokulturowego kalendarza polega na szukaniu pomysłów, w jaki sposób obie ścieżki uwzględnić w działaniach biblioteki – przy okazji:

- **tradycyjnych świąt i zwyczajowych wydarzeń – w tym przypadku organizujemy znane wydarzenia w nowej formule** i zastanawiamy się, co ma wspólnego wielokulturowość z Walentynkami czy Dniem Dziecka. W grudniu np. możemy tworzyć wielojęzyczne kartki świąteczne, adresowane do mieszkających w Polsce historycznych mniejszości etnicznych (ścieżka różnorodność). W marcu natomiast – z okazji Dnia Kobiet – możemy zorganizować spotkanie, podczas którego użytkowniczki dowiedzą się o międzynarodowej genezie tego święta i poznają jego feministyczny i równościowy charakter (ścieżka równość). Dzień Kobiet może też być okazją do promowania twórczości pisarek z całego świata, a przy okazji pokazywania – jak wygląda świat kobiet w Nigerii, Indiach czy państwach arabskich (ścieżka różnorodność).

- **wydarzeń specjalnych – w tym przypadku organizujemy wydarzenie, którego biblioteka dotąd nie obchodziła.** Takim wydarzeniem może być np. Światowy Dzień Uchodźcy (ustanowiony przez Organizację Narodów Zjednoczonych 20 czerwca), by uwrażliwiać i uczyć o potrzebach i perspektywie ludzi, którzy nawet jeżeli nie są naszymi sąsiadami (a to będzie się w najbliższym czasie zmieniać), to wciąż możemy mieć wpływ na to, w jaki sposób się o nich mówi (reagując na mowę nienawiści) i pomaga (wspierając określone organizacje, np. Fundację Ocalenie).

Krok 2. Potrzeby lokalne

Zastanów się, jakie widzisz wielokulturowe wątki w swoim otoczeniu – inaczej mówiąc, jakie są powody, żeby zająć się wielokulturowością właśnie w twojej bibliotece. Nie trzeba mieć specjalnych powodów – samo dowiadywanie się o innych ludziach i ich kulturach jest wystarczająco ciekawe, żeby to zrobić. Im więcej będziesz mieć rodzajów motywacji (o jej rodzajach piszemy w podręczniku pt. „Wielokulturowa biblioteka”), tym więcej pomysłów na działania.

Miesiąc	Wydarzenie/ Działanie – idea	Grupa docelowa	Ścieżka: różnorodność czy równość	Potrzeby: wiedza, gość, materiały
luty – święto ruchome	Chiński/Wietnamski Nowy Rok – poznanie zwyczajów grupy, mieszkającej w Polsce (Wietnamczycy)	Wszystkie grupy użytkowników	Różnorodność	Na podstawie scenariusza D. Cieślukowskiej <i>ROK KOZY, ROK SMOKA – noworoczne warsztaty międzykulturowe według chińskiego kalendarza</i> .
14 lutego	Walentynki – kampania Nazywam się Miliard	Dziewczynki i kobiety	Równość	Materiały Fundacji Feminoteka, dostępne pod adresem: www.feminoteka.pl/nazywamsiemiliard/
kwiecień	Wyspa Wielkanocna – skąd wzięła się ta nazwa? Odkrycia geograficzne z perspektywy krajów „odkrywanych”. Czym jest kolonializm?	Młodzież	Równość	Informacje o Wyspie Wielkanocnej, np. dostępne w Internecie. Materiały Centrum Edukacji Obywatelskiej, dostępne pod adresem: www.ceo.org.pl/globalna/news/kolonializm-z-innej-perspektywy

Tabela zawierająca przykładowe wydarzenia, działania i grupy wiekowe.

Przejrzyj gazety i lokalne serwisy. To zwykle dobre źródło, żeby dowiedzieć się, jakie są lokalne trudności i wyzwania związane z wielokulturowością (obawy przed uchodźcami? zniszczony kirkut? zniszczone dwujęzyczne tablice?). Raport nt. mowy nienawiści w Polsce (Mowa nienawiści: Raport z badań sondażowych, Warszawa: Fundacja Stefana Batorego, 2014) wskazuje, że najbardziej szkalowaną grupą etniczną są muzułmanie. Niedawna dyskusja na temat przyjęcia do Polski uchodźców z Syrii pokazała, jak niewiele wiemy o tej religii i tym kraju – na pewno jest potrzeba, żeby się tym zająć.

Zapytaj użytkowników: Seniorów o to, jak wyglądała okolica przed wojną, kto był i zniknął z życia społeczności, czy też jak radzą sobie z emigracją własnych dzieci? Młodzież – czego potrzebuje, aby bezpiecznie i odważnie czuć się w coraz bardziej globalnym świecie.

Zobacz, jacy nowi mieszkańcy pojawiają się w twoim mieście. Zapytaj imigrantów zarobkowych, uchodźców czy turystów, czego potrzebują, żeby im się dobrze mieszkalo lub odwiedzało twoje miasto.

Zastanów się nad lokalną historią: Co się często wspomina? Co znika z przestrzeni, a często też z pamięci mieszkańców?

O tym, w jaki sposób przeprowadzić spotkanie z użytkownikami, identyfikujące wielokulturowość lokalną, pisze Lena Rogowska w scenariuszu pt. „Gdzie jest wielokulturowość?”

Krok 3. Zasoby

Zanim zaczniesz planować poszczególne miesiące:

Zastanów się, jakie wielokulturowe zasoby masz w swoim otoczeniu. Czy są to pasjonaci lokalnej historii, osoba odznaczona medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”, podróżnik, imigranci, przedstawiciele mniejszości etnicznej lub religijnej, mieszkający w okolicy?

Przejrzyj zasoby internetowe. Kilka przydatnych stron internetowych podajemy w tym scenariuszu, kolejne znajdziesz na końcu publikacji pt. „Wielokulturowa biblioteka”.

Nawiąż kontakt z organizacjami pozarządowymi, zajmującymi się tematyką wielokulturowości. Chętnie coś podpowiedzą, a często też poprowadzą zajęcia lub prześlą gotowe materiały.

Krok 4. Koncepcja i scenariusze wydarzeń

To najbardziej twórczy krok. Wypisz tradycyjne święta i spotkania, które zwykle organizujecie w ciągu roku, od stycznia do grudnia. Następnie poszukaj informacji nt. okolicznościowych dni związanych z wielokulturowością, np. wpisując w wyszukiwarce internetowej hasło „Międzynarodowe Dni i Tygodnie ONZ”. Spośród wszystkich wydarzeń (zobaczysz, jak wiele ich jest) wybierz te, które uważasz za najciekawsze, na których realizację macie pomysł i dostępne zasoby. Tutaj wasza twórczość jest nieograniczona. Baw się niejednoznacznością – w ramach Wielkanocy zorganizuj spotkanie nt. Wyspy Wielkanocnej i potraktuj to jako przyczynek do rozmowy o kolonializmie (link do gotowego scenariusza poniżej). Dzień Kobiet potraktuj jako Dzień Praw Kobiet i pokaż perspektywę globalną. Z okazji wakacji zrób spotkanie o odpowiedzialnej turystyce.

tyce (inspiracje: turystykaodpowiedzialnie.pl, post-turysta.pl – obejrzyjcie wspólnie wystąpienie Marysi Złonkiewicz podczas TEDx Poznań o post-turystyce, nawiązujące również do literatury i twórczości Henryka Sienkiewicza (dostępne pod adresem: youtu.be/YnDY4LpF8as).

Krok 5. Harmonogram

To najłatwiejszy krok. Wpisz w kalendarz poszczególne wydarzenia i działania, np. w takiej formie, jak robimy to w tabeli powyżej. Dodanie kolumn „grupa docelowa” i „ścieżka” pozwoli ci kontrolować, czy organizujesz wydarzenia dla wszystkich grup wiekowych i czy dbasz o to, aby realizować obie ścieżki (zob. Tabela na str. 12).

Potrzebne materiały

- Czas i przestrzeń do rozmowy.
- Przegląd stron internetowych, lektura publikacji i gazet, rozmowy, wywiady z mieszkańcami.

Osoba prowadząca

- Jest ciekawa i otwarta na nową wiedzę, ma gotowość wprowadzenia nowego tematu do działań biblioteki.

- Zapoznała się z podręcznikiem pt. „Wielokulturowa biblioteka”, a przede wszystkim z rozdziałem 4 pt. „Wdrażanie modelu wielokulturowej biblioteki”.

Źródła wiedzy, materiałów i inspiracji

- M. Branka, D. Cieślukowska, „Wielokulturowa biblioteka”, Warszawa 2015 – publikacja dostępna pod adresem: wielokulturowabiblioteka.org/publikacja-wielokulturowa-biblioteka/ • Webinaria wprowadzające do Ogólnopolskiego Kongresu Bibliotek: Włącz różnorodność!, dostępne pod adresem: bit.ly/1jPtM95 (kanał: www.youtube.com/bibliotekiorg, playlista: Webinaria z cyklu „Włącz różnorodność!”) • Scenariusze autorstwa D. Cieślukowskiej i L. Rogowskiej, zamieszczone w niniejszej publikacji. • Publikacja poświęcona uczeniu o równości, przeciwdziałaniu dyskryminacji ze względu na pochodzenie etniczne i płeć: Edukacja antydyskryminacyjna. Podręcznik trenerski, red. M. Branka, D. Cieślukowska, Kraków 2010, dostępna pod adresem: ideazmiany.pl/wp-content/uploads/2013/07/Antydyskryminacja.pdf. • Portal Wirtualny Sztetl: www.sztetl.org.pl. Strona Fundacji Forum na rzecz Różnorodności Społecznej: www.ffrs.org.pl. • Edukacyjne filmy dokumentalne z serii „Narracje migrantów” Fundacji Forum na rzecz Różnorodności Społecznej, dostępne pod adresem: www.youtube.com/user/NarracjeMig-

rantow. • Portal poświęcony przeciwdziałaniu mowie nienawiści: www.mowanienawisci.info.

- Portal gromadzący wiedzę, materiały i inspiracje związane z przeciwdziałaniem dyskryminacji: www.rownosc.info.
- Inspiracje na temat twórczych metod pracy z młodzieżą – strona Stowarzyszenia Praktyków Kultury: www.praktycy.org.

Rekomendacje

- Zanim zaczniesz działać – przemysł to. Pamiętaj, że odpowiedzialne promowanie wielokulturowości to łączenie i przeplatanie dwóch perspektyw i ścieżek merytorycznych: równości i różnorodności.
- Pamiętaj, że wielokulturowość w Polsce to dostrzeganie jednocześnie dwóch perspektyw: historycznej (mniejszości historyczne mieszkające tu od dawna) i współczesnej (migranci i uchodźcy, którzy przybywają obecnie do Polski i potrzebują wsparcia w zaadaptowaniu się do życia w nowych warunkach kulturowych i/lub religijnych).
- Pamiętaj o czterech filarach wielokulturowej biblioteki 4W – kalendarz, który realizuje obie ścieżki to świetne narzędzie włączania, wzmacniania, współpracy, uwidaczniania grup mniejszościowych.
- Uważaj na stereotypy – niezwykle łatwo wpaść w pułapkę „cepliady”, zwłaszcza przy ścieżce związanej z promocją różnorodności. Wyjaśnienie pojęcia „cepliada” znajdziesz w podręczniku pt. „Wielokulturowa biblioteka”, w rozdziale dotyczącym komunikacji i promocji.

* Autorka artykułu jest trenerką umiejętności społecznych i trenerką równościową, autorką publikacji i materiałów szkoleniowych. Od 2010 r. związana z polskimi bibliotekami poprzez Program Rozwoju Bibliotek (Szkola trenerska dla bibliotekarzy i bibliotekarek, program „Do*ceńić bibliotekę - jak skutecznie prowadzić rzecznicztwo”, Sieć LABiB).

Przypisy:

- Scenariusz przygotowany w ramach realizacji zadania pn. „Ogólnopolski Kongres Bibliotek: Włącz różnorodność”. Pakiet ośmiu scenariuszy, które powstały w ramach realizacji zadania, znaleźć można na stronie www.wielokulturowabiblioteka.org (zakładka „Aktualności” oraz na stronie www.biblioteka.org (zakładka „Scenariusze”).
- Kongres zorganizowany został przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w partnerstwie ze Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich i Stowarzyszeniem Praktyków Kultury.



Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Kultura-Interwencje 2015.

Wkład własny ze środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności – „Wspieranie Programu Rozwoju Bibliotek 2015”.



„Wielokulturowa biblioteka” – ważna publikacja polecana bibliotekarzom

Dagmara Batóg

Na łamach najnowszego numeru pisma „Książka i Czytelnik” wiele miejsca poświęcamy zagadnieniu wielokulturowości. Warto te informacje uzupełnić, polecając bibliotekarzom ważną publikację pt. „Wielokulturowa biblioteka” autorstwa Mai Branki i Dominiki Cieślukowskiej, która powstała na potrzeby projektu pn. „Biblioteka miejscem spotkań wielu kultur”, realizowanego przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego.

Publikację podzielono na dwie części. Pierwsza z nich opisuje model wielokulturowej biblioteki, cztery filary, w oparciu o które powinna taka biblioteka działać. Pierwszy filar to współpraca, czyli partnerskie traktowanie grup mniejszościowych. Drugi – włączanie, czyli dostępność działań biblioteki dla różnych grup kulturowych. Trzeci filar to wzmacnianie, inaczej mówiąc ukazanie kompetencji poszczególnych grup lub jej członków. I ostatni czwarty filar – widoczność, czyli wzmocnienie wizerunku grup mniejszościowych.

Wiele miejsca w publikacji poświęcono planowaniu działań wielokulturowych oraz omówiono kompetencje zespołu, który takie działania miałby podjąć. Wiedza, umiejętności i odpowiednia postawa osób, realizujących ideę wielokulturowości to kluczowa kwestia, warta dodatkowego podkreślenia. Oprócz tego, że instytucja posiada pomysł na to, aby mniejszość kulturowa zaistniała w naszym środowisku i w przestrzeni instytucji kultury, bardzo ważne są odpowiednie kompetencje bibliotekarzy, którzy będą tego

typu działania organizować i prowadzić. Osoby takie powinny być uważne, otwarte, tolerancyjne, a przy tym także pewne własnych przekonań. W tej części podręcznika otrzymujemy także wskazówki, jak rozpocząć działania wielokulturowe w instytucji i co proponować użytkownikom, uwzględniając możliwości i zasoby instytucji.

Autorki podręcznika „przeprowadzają” nas przez etap diagnozy, badania potrzeb i oczekiwań użytkowników biblioteki i jej środowiska lokalnego pod kątem wielokulturowości, planowania działań, wdrażania tego planu w życie oraz ewaluację, czyli refleksję nad tym, co zostało zrealizowane i jakie działanie daje szansę na dalszy rozwój biblioteki i jej użytkowników.

Druga część publikacji to inspiracje. Autorki prezentują tu już przepracowane działania. Omówione są doświadczenia różnych bibliotek w Polsce z wdrażania modelu instytucji wielokulturowej.

Oprócz niemałych sukcesów na tym polu, przedstawiono także trudności i wyzwania, przed jakimi stanęły te biblioteki. Pokazano również praktyki bibliotek norweskich, które nie skupiają swoich działań na wielokulturowości, ale na wielojęzyczności społeczeństwa, czego przykładem mogą być usługi Biblioteki Wielojęzycznej w Oslo. Jak wyglądają te usługi? – przeczytajcie Państwo o tym sami.

Jako bibliotekarki, które włączają działania wielokulturowe do oferty biblioteki, jesteśmy przekonane, że książka jest bardzo dobrze napisanym przewodnikiem po wielokulturowych działaniach. Wyjaśnia pojęcia związane z tą tematyką, pokazuje, jak rozpocząć tego typu inicjatywę, co proponować, a także – co szczególnie ważne dla bibliotekarzy – pokazuje już sprawdzone praktyki w tym zakresie.

Publikacja jest dostępna na stronie <http://frsi.org.pl/wielokulturowa-biblioteka/>. Zachęcamy do lektury!



Miejska Biblioteka Publiczna – Centrum Kultury w Pieszycach

Elżbieta Niechcay-Nowicka

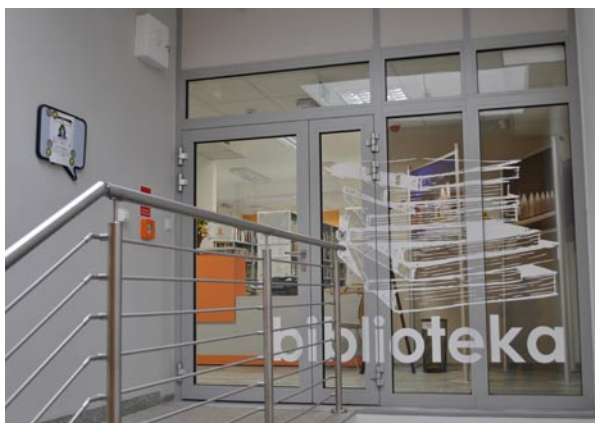
Pieszycy to 10. tysięczne miasto, leżące w południowo-zachodniej Polsce, na Dolnym Śląsku, w powiecie dzierżoniowskim, u podnóża Gór Sowich, w Kotlinie Dzierżoniowskiej.

W trakcie uroczystego podsumowania III edycji Plebiscytu Samorządowy Lider Roku – Kompasy 2014, wręczone zostały Złote Kompasy w kilku kategoriach. W kategorii INWESTYCJE drugie miejsce zdobyła Gmina Pieszycy, która wybudowała siedzibę Miejskiej Biblioteki Publicznej - Centrum Kultury.

To instytucja nietypowa, w której nie ma podziału ma dwie instytucje kultury – na bibliotekę i centrum kultury. Miejska Biblioteka Publiczna jest jednocześnie Centrum Kultury. Tu jedna z tych instytucji nie zależy od drugiej, bo obie stanowią jedną uzupełniającą się całość.

Często uważa się, że łączenie w jedną całość kilku instytucji może mieć negatywny wpływ na ich działalność. Jednak dyrektor tej „łączonej” placówki – Lidia Zakrzewska-Strózik nie zgadza się z tym poglądem, twierdząc, że to zawsze zależy od koncepcji i jej realizacji. Dyrektorka przyszła do pracy w Pieszycach z określoną wizją działania kultury w tej miejscowości. Zdobyła pieniądze na jej wprowadzenie i konsekwentnie przez lata tę wizję wprowadza. Swoją energią i optymizmem zaraziła innych.

– Trzeba było wszystko zmienić – od sposobu podejścia do biblioteki jak do firmy, budowania strategii na lata, zbudowanie marki i otoczenia. Potrzebna była zmiana mentalności pracowników, szersze otwarcie biblioteki dla społeczeństwa, złamanie stereotypów i wewnątrz instytucji i w sposobie jej postrzegania, a także podkreślenie jej



Wejście główne do MBP-Centrum Kultury w Pieszycach. Fot. R. Werszler.

służebnej roli wobec mieszkańców, aby w wyniku tych starań postrzegana była jako miejsce spotkań, atrakcji, doskonalenia, samorealizacji, miejsce edukacji artystycznej – mówi dyrektorka.

Bibliotekarze w bibliotece-centrum kultury – według słów jej dyrektora – przeszli pewnego rodzaju przemianę. Początkowo nie zgadzali się być pracownikami centrum kultury, a jedynie bibliotekarzami. Musieli jednak dostosować się do zaistniałej sytuacji. Obecnie mają poczucie satysfakcji, że osiągnęli wiele i wiele też otrzymali dla swojej instytucji. Doceniają to i często o tym mówią na różnego rodzaju spotkaniach i szkoleniach. Zadowoleni są z wszelkiego rodzaju ulepszeń i udoskonaleń na terenie instytucji, w której pracują – kontynuuje Pani Zakrzewska-Strózik.

Pracownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej -Centrum Kultury w Pieszycach korzystali i nadal korzystają z wszelkich form doskonalenia. Do dobrego funkcjonowania instytucji potrzebne były również dodatkowe środki finansowe na: rozwój bazy, wyposażenie, na materiały, promowanie firmy (nie tylko w najbliższym środowisku) i tworzenie przestrzeni dla twórczej działalności. Budżet gminy z pewnością nie udźwignąłby tych zadań. Musiano więc pomyśleć o środkach zewnętrznych.

Od momentu gdy dyrektorem instytucji została Lidia Zakrzewska-Strózik, MBP-CKZ

zrealizowała szereg projektów. Pierwszy projekt dotyczył stworzenia sieci bibliotecznej w systemie Aleph w powiecie dzierzoniowskim. Mała biblioteka pozyskała środki z Regionalnego Programu Operacyjnego (RPO) na wdrożenie programu bibliotecznego. Powstał najnowocześniejszy system biblioteczny we wszystkich bibliotekach powiatu dzierzoniowskiego. Wszystkie te biblioteki wyposażone zostały w najnowocześniejszy sprzęt, pozwalający funkcjonować w sieci dolnośląskiej. System ów pozwala czytelnikowi wirtualnie wybierać książki w dowolnym punkcie systemu. Oznacza to, że jeśli nie ma poszukiwanej pozycji w pieszyckiej bibliotece, można ją zamówić w dowolnej bibliotece włączonej do sieci.

Dyrektor Lidia Zakrzewska-Strózik została też koordynatorem autorskiego projektu pn. „Wędrowanie bez granic po północno-wschodnich Czechach i po Dolnym Śląsku”, gdzie wspólnie z partnerami czeskimi – Gminą Nova Paka i Bohuslavice przez 5 lat realizowała projekt w ramach Europejskiej Współpracy Terytorialnej. Pozyskała dla Gminy Pieszycy 7 mln zł na budowę i profesjonalne wyposażenie nowej siedziby instytucji kultury w Pieszcach, na promowanie – położonej u podnóża najstarszych Gór w Europie – miejscowości i realizację dużej liczby zdarzeń z zakresu turystyki kulturowej.

Biblioteka w Pieszcach otrzymała również dotację na realizację zewnętrznego systemu identyfikacji, według projektu „Kierunek: BIBLIOTEKA” oraz wsparcie w przygotowanie projektów oznakowania. Realizacja przedsięwzięcia polegała na wykonaniu zewnętrznej identyfikacji wizualnej biblioteki w Pieszcach. Zamontowano kilka kierunkowskazów na terenie gminy oraz dwie tablice informacyjne przy wejściach do budynku. Prace te zostały wykonane pod nadzorem architekta. Konkurs pn. „Kierunek: BIBLIOTEKA” był realizowany w ramach Programu Rozwoju Bibliotek, we współpracy ze Stowarzyszeniem na rzecz poprawy

środowiska mieszkalnego „Odblokuj”.

Kto korzysta z księgozbioru? Głównie ludzie starsi, bo w miejscowości i okolicy przeważają osoby starsze. Młodzież wyjechała w poszukiwaniu pracy, a dzieci mają biblioteki w swoich szkołach. MBP-Centrum Kultury ściśle współpracuje z innymi bibliotekami.

W bibliotece-centrum kultury duże znaczenie przywiązuje się do zakupu nowości książkowych. Rozchwytywane są przez czytelników przede wszystkim książki laureatów różnych konkursów literackich. Kupowane są do biblioteki – w pierwszej kolejności – książki pisarzy nominowanych do poszczególnych nagród literackich i książki osób nagrodzonych w tych konkursach. Tu gromadzone są też e-booki, z których bardzo chętnie korzystają przede wszystkim ludzie młodzi.

Pieszycy to miejscowość turystyczna. MBP-Centrum Kultury musi więc pamiętać o czytelnikach, którzy przyjeżdżają tu na weekend, wakacje czy urlop. Do biblioteki-centrum „wpadają” turyści i cieszą się, że mogą pożyczyć potrzebną im książkę. Personel stara się, aby oprócz nowości książkowych były też informatory, mapy i przewodniki po okolicy. Są tu też książki nagrane na kasetach, filmy, prasa regionalna i ogólnopolska.

Z działalności biblioteki-centrum kultury zadowoleni są również mieszkańcy Pieszc i okolic, czego dowodem są ich częste odwiedziny w tym miejscu. Fakt ten cieszy jego pracowników. Zadowolone są więc obie strony.



Sala muzyczna w MBP-Centrum Kultury w Pieszcach. Fot. R. Werszler.

MBP-Centrum Kultury to duża, starannie urządzona i wyposażona w nowoczesny sprzęt, instytucja. Składa się na nią wiele pomieszczeń. Oprócz wypożyczalni dla dorosłych, czytelnicy i miejsca wydzielonego na księgozbiór dla dzieci, z miejscem do zabaw, kąciakiem słuchacza i miejscem z dostępnymi tabletami, jest też sala komputerowa, a także sala muzyczna i baletowo-taneczna, sala wykładowa i widowiskowa ze sceną i podscenem, ale przede wszystkim z najnowocześniejszym sprzętem nagłośniającym i oświetleniem scenicznym. Do dyspozycji jest tu też ekran, rzutnik, kilka kamer, a także elektroniczny fortepian.

W budynku jest też pracownia plastyczna, sala szkoleniowa, sala audiowizualna i teatralno-wystawieniowa, a także kawiarnia, kuchnia, dwie garderoby dla artystów, sala prób, archiwum oraz obszerne pomieszczenia magazynowe. Z myślą o mieszkańcach – i młodszych i starszych – utworzono sekcje artystyczne: taneczne, plastyczne, wokalne oraz turystyczne i rekreacyjne. Prowadzone są więc zajęcia plastyczne, muzyczne, taneczne, teatralne, a także odbywają się tu kursy języka angielskiego oraz zajęcia fitness.

Biblioteka Publiczna - Centrum Kultury organizuje w ciągu roku szereg różnego typu imprez, jak: wystawy, występy zespołów amatorskich, występy artystów. Odbywają się pokazy teatralne, imprezy turystyczne i rekreacyjne, konkursy, a także szkolenia, konferencje i warsztaty.

Pracownicy biblioteki-centrum zgodnie współpracują. Oznacza to, że biblioteka czynna jest również w czasie trwania imprez. Zawsze dyżuruje tu bibliotekarz, a jeśli zaistnieje potrzeba, to bibliotekarze pomagają organizatorom w czasie trwania imprezy.

Instytucja jest w pełni zautomatyzowana. W najbliższym czasie zamontowana zostanie tzw.

wrzutnia, bramki, stoisko do samowypożyczania i liczniki. Jest Wi-Fi, dostępne dla mieszkańców (jedyne takie miejsce w mieście). Mieszkańcy mogą korzystać ze stacjonarnych komputerów, ale również z Internetu, otrzymując hasło dostępu. W holach oblegane są przez młodych ludzi kioski multimedialne.



Budynek Miejskiej Biblioteki Publicznej – Centrum Kultury ma swoją historię. Powstał w końcu lat 20. ubiegłego wieku. W tym czasie mieściło się w nim kino, które nosiło nazwę „Germania”. Po 1945 r. zmieniono jego nazwę na „Słońce”. W sali kinowej wyświetlano filmy, ale w razie potrzeby pełniła ona również funkcję sali widowiskowej, w której występowali polscy artyści. W latach 2013/2014 budynek poddany został gruntowej przebudowie i modernizacji.

– Wcześniej biblioteka mieściła się w dwupiętrowym budynku, w którym parter należał do Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej, a biblioteka zajmowała dwa górne piętra. Mieszkańcy przychodzili przede wszystkim do ZGM-u, a nie do biblioteki.

Już samo wejście zniechęcało do jej odwiedzin, gdyż przybysz wchodząc do instytucji kultury najpierw dostrzegał wmurowaną kratę. Poza tym biblioteka nie była skomputeryzowana, brakowało sprzętu. Budynek był zaniedbany. Byłam zdziwiona i bezradna jednocześnie, że w XXI wieku takie zaniedbane miejsca i obiekty mogą jeszcze istnieć – wspomina dyrektorka Lidia Zakrzewska-Strózik.

Nastał czas, kiedy do Polski zaczęły napływać fundusze z Unii Europejskiej. Była to wielka szansa również dla instytucji kultury w naszym kraju. Co odważniejsi dyrektorzy tych placówek, chcąc zdobyć fundusze na remonty i rozwój swoich firm, zaczęli pisać przeróżne projekty.

Fundusze unijne potrzebne były na bieżący remont pomieszczeń, zajmowanych dotychczas przez bibliotekę. Z czasem dyrektorka zaczęła szukać nowego, lepszego lokalu na siedzibę jedynej w mieście instytucji kultury. Wynajmowane pomieszczenie przy ul. Ogrodowej nie spełniało warunków.

– W miejscowości panuje duże bezrobocie, nie ma przemysłu, brakuje sponsorów, a Urząd Gminy nie jest w stanie wspomóc instytucję finansowo. Należało więc walczyć o fundusze. Skoro zdobyliśmy fundusze na program Aleph, na szkolenie pracowników biblioteki, na zakup sprzętu komputerowego, więc była szansa na dalszą poprawę sytuacji naszej instytucji. Trzeba było szukać pomysłu na to, aby mieszkańców „zarazić” kulturą, wartościowymi pomysłami. Co zrobiliśmy? Poszerzyliśmy statut biblioteki o działalność artystyczną, a swój kolejny projekt oparłam tym razem na turystyce kulturowej – mówi dyrektor Lidia Zakrzewska-Strózik.

Aby MBP-Centrum Kultury żyło „pełną parą”, dyrektor zaprosiła do współpracy Armina Mikosa von Rohrscheidta, znanego w Europie specjalistę od turystyki kulturowej (dziedzina turystyki skierowana na odwiedzanie i poznawanie miejsc związanych z kulturą w jej rozmaitych aspektach). Przy pomocy jego naukowej wiedzy powstał wspólny projekt, dotyczący turystyki kulturowej. W ramach tego projektu miał miejsce np. koncert muzyki dawnej w trzech wersjach: dla dzieci, młodzieży i melomanów czy też prezentacja piosenek polsko-czeskich. Zorganizowano kolejne Prezentacje Teatralne. Prowadził je Grzegorz Stawiak – animator kultury, instruktor teatralny, teatrolog, nauczyciel wiedzy o teatrze. W ciągu dwóch dni spektakle obejrzały dzieci, młodzież i wszyscy chętni. Były też warsztaty dla młodzieży, po których młodzi ludzie wystąpili na scenie, były warsztaty dla nauczycieli nauczania początkowego i wychowawców

z przedszkoli. Warsztaty poprowadziła Koryna Opala - Wnuk, znany instruktor teatralny.

Warto wspomnieć, że w projekcie dotyczącym turystyki kulturowej wpisano budowę Centrum Kultury jako potrzeby dla realizacji wszystkich działań w tym zakresie oraz i to, że w budynku mieścić się będzie informacja turystyczna i gromadzić się w nim będzie tzw. regionalia, a także zbiór książek, informatorów i publikacji polsko-czeskich.

– Biblioteka-centrum dostała potrzebne pieniądze na budowę lokalu, bo to był największy projekt w tym czasie z Europejskiej Współpracy Terytorialnej. Budowa obiektu stała się realna. Pieniądze napływały, choć nie mogła wpływać nadmierna ich ilość tylko na tę budowę. Jak pojawiła się szansa na napisanie kolejnego projektu, tym razem z „Biblioteki +”, nie wahaliśmy się długo. W rezultacie otrzymaliśmy spore środki finansowe (ponad 1 mln zł) na wyposażenie Miejskiej Biblioteki Publicznej-Centrum Kultury. Mamy więc gotową receptę dla wszystkich tych, którym doskwiera brak finansów na urządzenie instytucji – trzeba posiąść wiedzę na temat tworzenia projektów, a także być odważnym i samodzielnym w podejmowaniu decyzji – radzi dyrektor Zakrzewska-Strózik.

Dwukrotnie MBP-Centrum Kultury brało udział w programie „Biblioteka+” i dwukrotnie otrzymało znaczne kwoty pieniężne. Dzięki udziałowi w różnych projektach instytucja została



Pomieszczenia z księgozbiorem dla dorosłych. Fot. R. Werszler.

w pełni wyposażona w dobrej jakości sprzęt: w komputery, programy, drukarki itp.

Dla dyrekcji i pracowników ważne jest również, aby nie tworzyć byle czego i byle jak. Liczy się dobry projekt i solidne materiały. Do budowy biblioteki-centrum wykorzystano bardzo dobre jakościowo materiały, a także zakupiono wysokiej jakości sprzęt.

– Nie ma tu prowizorki, bo ona się po prostu nie opłaca. Wszystko tu jest przemyślane i na swoim miejscu. Przecież to jedyna taka sala w Pieszcach i szybko nie będzie takiej drugiej, więc trzeba było ją tak zaplanować, zaprojektować, aby była wielofunkcyjna. Stąd też wzięło się hasło pracowników MBP-Centrum Kultury: *„Ty dajesz pomysł, my ci dajemy przestrzeń”* – informuje dyrektor Zakrzewska-Strózik.

Warto też wspomnieć, że zanim napisany został projekt na budowę obiektu, zanim wpłynęły pieniądze na jego realizację, najpierw powstał w bibliotece pomysł (bezpłatny!) stworzenia ... wolontariusza książkowego

– Brakowało odpowiedniego pomieszczenia i sprzętu, nie było strony internetowej. I jak tu zachęcić młodych i starszych do odwiedzania biblioteki? A przecież chodziło nam o to, aby z jednej strony pokazać, że jesteśmy profesjonalni, a z drugiej strony zachęcić innych do odwiedzania nas: „Przyjdź do nas, jesteśmy profesjonalistami, zapewnimy ci dostęp do potrzebnych publikacji” – kontynuuje wspomnienia dyrektor Zakrzewska-Strózik.

Dyrekcji i pracownikom zależało na tym, aby pozyskać młodych ludzi do wolontariatu, aby zainteresowali się ludźmi starszymi, wykluczonymi społecznie, mieszkańcami odległych osiedli i pobliskich wiosek. Na projekt pod nazwą „Wolontariusz książkowy” pozyskano środki z Ministerstwa Kultury. Młodzież zaakceptowała ten pomysł, zaangażowała się w pomoc potrzebującym. Odwiedza tych ludzi, dostarcza książki, prasę, robi zakupy itp. Jednocześnie dyrekcja i pracownicy centrum musieli zadbać o bezpieczeństwo młodych ludzi. Powołano więc męża zaufania, nawiązano ścisłą współpracę z miejscowym księdzem. Projekt - akcja spodobał się każdej ze stron.

Z innego projektu MBP-Centrum Kultury zakupiło kamerę, nawiązało kontakt ze szkołą



Sala teatralno- wystawiennicza. Fot. R. Werszler.

i zaczęto nagrywać i dokumentować wypowiedzi-wspomnienia żyjących na tym terenie kombatanów. Tymi zapisami uhonorowano zarówno osoby starsze, jak i młodych ludzi. Uczniowie odwiedzali ich w domach, wysłuchiwali i spisywali ich wspomnienia, ucząc się przy okazji trudnej polskiej historii.

Warto przy okazji wspomnieć, że dzięki napisanemu projektowi pn. „Budowa i wyposażenie nowego budynku filii” z „Programu Wieloletniego Kultura + priorytet Biblioteka +” budowana jest w Rościszowie jedyna filia MBP-Centrum Kultury. Dotychczas panowały tam fatalne warunki do pracy, bo filia mieściła się w małym mieszkaniu. Pracownicy MBP-Centrum Kultury próbowali remontować i malować pomieszczenia, założyć domofon. Usilne zabiegi u burmistrza, a także otrzymane z projektu pieniądze spowodowały, że budynek przeznaczony na bibliotekę jest w trakcie budowy, a po jej zakończeniu biblioteka zostanie nowocześnie wyposażona.

– Powstała tam Rada Sołecka, która już zapowiedziała, że w placówce tej organizowane będą spotkania z mieszkańcami. Biblioteka będzie również spełniać podwójną rolę – biblioteki i centrum kultury. Trzeba się więc starać o fundusze na ten cel z różnych źródeł, aby biblioteka

w Rościszowie była tą instytucją kultury, którą byłaby zainteresowana jak największa ilość mieszkańców. Jeśli jest centrum kultury w danej miejscowości, jest też kultura, są działania wspólnotowe – uważa dyrektor Lidia Zakrzewska-Strózik.

Okazuje się, że w takiej instytucji, jaką jest MBP-Centrum Kultury w Pieszcach, mieszkańcy nie tylko wypożyczają książki, czytają czasopisma, uczestniczą w imprezach, ale też mogą dowiedzieć się o miejscach pracy, o możliwościach zdobycia środków finansowych na działalność, jak napisać projekt itp. Każdy znajdzie tu potrzebne informacje. Liczy się więc pomysł i dobór ludzi do jego realizacji. Zdaniem dyrektorki biblioteki-centrum młodzi ludzie tu zatrudnieni są bardzo samodzielni, gotowi wzorowo przygotować każdą imprezę. To naprawdę zgrany zespół.

MBP-Centrum Kultury organizuje szereg imprez kulturalnych na mniejszą i większą skalę, starając się w ten sposób zachęcić mieszkańców do stałych kontaktów i współpracy. To tu odbywają się uroczyste spotkania z okazji Dnia Amatora Kultury, tu organizowane jest święto nauczyciela. Instytucja organizuje też koncerty, np. koncert „Chopin na pieszyckim bruku”. Imprezę tę zorganizowano ze środków Ministerstwa Kultury, wspólnie z Orkiestrą Polskiego Radia z Poznania „Amadeus”. Koncert był niezwykłym wydarzeniem i cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem mieszkańców Pieszc i okolic. Najważniejsza jest, jak się okazało, współpraca ze środowiskiem, bo to ono ma olbrzymi wpływ na przyjęte do realizacji projekty.

– Zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy jako instytucja potrzebni. Mówią nam to wprost odwiedzający nas mieszkańcy i dają nam to odczuć na co dzień. Podkreślają, że jest to ich miejsce, gdzie można mile i kulturalnie spędzić wolny czas. Jest to dla nas duża satysfakcja i zachęta do dalszej, jeszcze intensywniejszej pracy – podsumowuje swoje spostrzeżenia dyrektor Lidia Zakrzewska-Strózik.

Należy też wspomnieć o relacjach na linii dyrekcja MBP-Centrum Kultury i władze Pieszc. Współpraca układa się bardzo dobrze i stąd zapewne również biorą się sukcesy pieszyckiej kultury. Panuje zgoda, a jak wiadomo zgoda buduje – w tym przypadku dosłownie i w przenośni.

Droga do BLOG – idea powstania biblioteki głogowskiej

Izabela Owczarek

Istnieją różne blogi: tekstowe, videoblogi, fotoblogi, ale nasza blogosfera jest inna i wyjątkowa bo głogowska. Głogów – gród słowiańskopięstowski zasłynął dzięki zapiskom kronikarskim o obronie miasta w 1109 r. To jedno z najstarszych miast Polski nie ominęły burzliwe losy historii: wojny, oblężenia, zniszczenia, z których ostatnie w 1945 r. zmieniło przepiękne miasto w ruinę.

Dzisiejsza, prawie 70. tysięczna miejscowość stale się odbudowuje, modernizuje i rozwija. Wśród miejskich inwestycji najbliższa bibliotekarzom była modernizacja filii bibliotecznej na głogowskim Osiedlu “Kopernik”.

Budynek, w którym mieści się biblioteka, został wybudowany w 1991r. z przeznaczeniem na potrzeby instytucji. Nowocześnie – jak na ówczesne czasy – zaprojektowany i zaplanowany, dwukondygnacyjny, z dużymi piwnicami, był spełnieniem marzeń. Jednak nie remontowany, stopniowo popadał w ruinę. W międzyczasie był też siedzibą innych instytucji, stowarzyszeń czy placówek oświatowych.

Po wielu latach biblioteka na Osiedlu “Kopernik” doczekała się kompleksowego remontu.



Uroczystości z okazji otwarcia biblioteki po remoncie.
Fot. Arch. MBP w Głogowie.

Zanim rozpoczęto jej modernizację, potrzebny był projekt. Najważniejszą jednak sprawą okazał się pomysł na nową funkcję i aranżację biblioteki. Najciekawsza i najbardziej intrygująca była idea firmy "Rea Design Agnieszka Opieła". Inspiracją dla projektantów było najbliższe otoczenie i historia miejsca, które chcieli zmienić oraz analiza potrzeb i możliwości biblioteki.

Filia biblioteczna na Osiedlu "Kopernik" powstała w 1985 r., w otoczeniu nowo budowanych bloków. Osiedle z czasem zaczęło przypominać klastyczne blokowisko ze wszystkimi elementami jego zabudowy. Biblioteka była pierwszą i najstarszą instytucją kultury na tym osiedlu, miejscem spotkań i organizacji wielu imprez czytelniczych, a także miejscem dostępu do wiedzy i rozrywki. To lokalizacja placówki stała się natchnieniem do stworzenia nowego wizerunku biblioteki, a nazwa powstała z powiązania słów – BLOK, BLOKOWISKO, OSIEDLE, GŁOGÓW i brzmi BLOG czyli Biblioteka Lokalna Osiedla Głogowskiego. Nazwa BLOG to również nawiązanie do słowa blog w znaczeniu dziennika sieciowego, ciągle uważanego za nowoczesne i rozwijające się narzędzie komunikacji. Bibliotekarze głogowscy nie boją się użyć sformułowania, że autorski pomysł zaproszonych do współpracy projektantów okazał się w skali kraju unikalną koncepcją na bibliotekę, opartą na filozofii miejsca, w którym powstała.

Obecnie biblioteka jest blogosferą, czyli miejscem wyrażania myśli, informacji i doświadczeń czytelników. Służą temu nie tylko zaprojektowane nowoczesne narzędzia i oprogramowanie, ale również rozwiązania estetyczne w aranżacji pomieszczeń. W całej bibliotece można tworzyć blog tekstowy i zapisywać swoje myśli w „chmurkach” i na ścianach.

W holu mieści się centralny punkt obsługi czytelników, interaktywny punkt informacyjny z dotykowym ekranem i pocztówką oraz dwa videoblogi, w których zamieszczane są efekty działalności biblioteki, tworząc jednocześnie e-galerię. Hol jest również miejscem do prezentacji twórczości lokalnej. W strefie dziecięcej



Czytelnia w bibliotece osiedlowej. Fot. Arch. MBP w Głogowie.

największą atrakcją jest przejście przez tzw. „Magiczną Szafę” do bloga modowego, czyli miejsca spotkań i działań twórczych.

W strefie dla dorosłych mieści się audio-blog muzyczny, kącik konesera z gramofonem do odsłuchu płyt analogowych oraz stół multimedialny z możliwością prowadzenia blogów – turystycznego i kulinarnego.

BLOG Biblioteki na Osiedlu "Kopernik" to kulturalna strefa innowacji w mieście. Jej misją jest stworzenie miejsca, w którym będzie panował przyjazny klimat i dobra atmosfera, a ciekawe pomysły i działania zachęcą mieszkańców w różnym wieku do odwiedzania biblioteki. Bibliotekarze mają nadzieję, że z ich pomysłami i zamierzeniami będą utożsamiali się ich adresaci.

Realizacja całej inwestycji odbyła się w cyklu dwuletnim. Głównym inwestorem była Gmina Miejska Głogów, która w latach 2014-2015 przekazała łącznie 700 tys. zł w postaci dotacji inwestycyjnej na remont i wyposażenie placówki. Biblioteka pozyskała też dodatkowe środki w wysokości 100 tys. zł z Programu Rozwój Infrastruktury Kultury Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na realizację zadania pn. „Nowa era w bibliotece – kompleksowy remont placówki”. Prace remontowe rozpoczęto we wrześniu 2014 r., a otwarcie biblioteki nastąpiło 13 sierpnia 2015 r.

Droga do BLOG-a była trudna i długa, ale widząc efekt końcowy, śmiało można powiedzieć – warto było czekać.

ROZMOWA Z ...

W bieżącym roku czytelnicy powieści kryminalnych Marka Krajewskiego mają powody do radości. W maju ukazała się książka pt. „Umarli mają głos”, a już we wrześniu do księgarni trafił kolejny kryminał pisarza pt. „Arena szczurów”.

Z Markiem Krajewskim – pisarzem, filologiem klasycznym, autorem bestsellerowych powieści kryminalnych rozmawia Elżbieta Niechcay-Nowicka

EN-N: Od kilkunastu lat, co roku, na półkach księgarskich czytelnicy znajdują nową Pana powieść. W roku bieżącym ukazały się aż dwie powieści. Skąd biorą się u Pana te niewyczerpane, „zawile” pomysły na nowe powieści, nowych bohaterów i nowe miejsca akcji?

M.K.: Pomysły są owocem mojej codziennej pracy. Każdego dnia siadam przy biurku od godziny 7.00 do 14.00 i piszę właściwie bez przerwy. Każda historia, która ma przetrwać się w powieści, musi się jakoś zaczynać, musi pojawić się w niej znaczące zdanie, poruszająca rozmowa albo interesująca miejska legenda. Kiedy już udaje mi się ubrać w słowa odpowiedni początek, przystępuję do kreacji. Tworzę najpierw szkielec całej historii – wcześniej zajmowało mi to weekend, obecnie pracuję przy tym dłużej, nawet dwa miesiące – później po prostu piszę powieść. Pierwsza książka powstała dla mnie – miała to być historia, którą sam chciałem przeczytać. Przy następnych myślałem już o swoich czytelnikach.

EN-N: Pańskie powieści o Eberhardzie Mocku zachwycają nie tylko ze względu na kryminalną intrygę, ale również ze względu na mnogość szczegółowych opisów miasta z lat 30. XX wieku. Mogą służyć za przewodniki topograficzne po przedwojennym Wrocławiu. Skąd u Pana tak dobra znajomość przedwojennego Breslau, skoro jest Pan rocznikiem powojennym a korzenie Pana rodziny nie są przecież wrocławskie?

M.K.: Wrocław jest moim ukochanym miastem – tu się urodziłem, tutaj mieszkam. Prawdziwa



Marek Krajewski

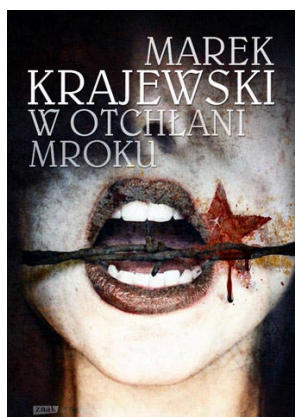
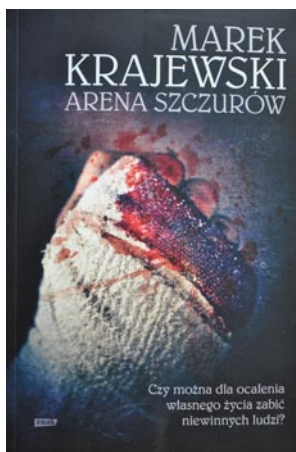
fascynacja Wrocławiem została wywołana przez widoczne tu znaki przeszłości, dawnej kultury. Niemieckie napisy na murach i na studzienkach kanalizacyjnych, trofea takie jak: hełmy, odznaki, kapsle i butelki – znajdowane i zdobywane podczas dziecięcych ekspedycji w ponure korytarze piwnic – to budowało moją pasję. Temat tabu, jakim była niepolska historia Wrocławia, intrygował, rozpałał ciekawość i w efekcie tę fascynację wzmocnił. Źle się czuję, gdy muszę opuścić Wrocław. W 2008 roku, w ramach stypendium, wyjechałem na sześć miesięcy do Szwajcarii.

Warunki do pisania były tam wyśmienite, lecz mimo to tęskniłem za domem. Pisząc książkę, staram się o jak najdokładniejsze informacje na dany temat – to konieczne, by przekonująco przedstawić opisywaną epokę. Skrupulatna kwerenda to podstawa. Podczas wojny Wrocław zniszczono w 70. procentach – topografię ulic musiałem więc starannie odtworzyć, korzystając ze zdjęć, starych planów i ksiąg adresowych. Takie księgi stanowią cenne źródło informacji. Dom po domu, mieszkanie po mieszkaniu, zawarte są w nich dzieje poszczególnych miejsc. Na szczęście dla moich powieści, wrocławskie księgi prowadzono nad wyraz starannie i wiele z nich zachowało się do dziś. Jedną taką księgę, pochodzącą z 1941 roku, nawet zakupiłem na pamiątkę literackich poszukiwań. Niestety, w okresie powojennym tak precyzyjnych dokumentów już nie ma. Korzystałem wtedy z książek telefonicznych, choć tu pojawiał się problem słabego telefonizowania Wrocławia oraz wspomnień ludzi, pamiętających te czasy. Często bardzo ważnym źródłem informacji są plotki – przykładem: przy ulicy Słowiańskiej istniała restauracja tzw. „Pod Jedyńką”, której właściciel miał utrzymywać dobre stosunki z premierem Józefem Cyrankiewiczem. Dzięki temu mógł raczyć swoich klientów wykwintnymi specjałami,

takimi jak świeży kotlet mielony z buraczkami.

EN-N: Akcja Pana pierwszych powieści sensacyjnych dzieje się we Wrocławiu. Co się takiego stało, że w pewnym momencie zmienia Pan detektywa Mocka na byłego lwowskiego komisarza, prywatnego śledczego Popielskiego, a kiedy czytelnicy zafascynowani są poznawaniem starego Wrocławia, przenosi Pan akcję kolejnych swoich powieści do Lwowa i dlaczego właśnie do tego miasta?

M.K.: Przyznam, że przez chwilę znużył mnie trochę klimat niemieckiego Wrocławia. Wybór Lwowa nie jest przypadkowy. To strony mojej mamy. Na tych terenach żyli liczni członkowie mojej rodziny i do dziś, w małych wsiach, rozrzuconych wokół Lwowa, mieszka kilku moich krewnych. Można powiedzieć, że mój rodzinny krwiobieg sięga dawnych polskich Kresów Wschodnich, południowo-wschodnich. Tam bije połówka mojego serca, ujmując rzecz poetycko. W domu rodzinnym często mówiono o tym cudownym, polskim, kresowym mieście – udało mi się je odwiedzić w 2007 roku i od razu się zakochałem. W opisywaniu przedwojennych przygód Edwarda Popielskiego pomaga to, że po prostu lubię tę krótką, ale intrygującą epokę. Za młodu słuchałem wuja, który opowiadał o wielkości Polski międzywojennej i w wyobraźni idealizowałem świat z jego opowieści. Interesowało mnie wszystko, co dotyczyło tamtych czasów; od ubiorów po organizację szkolnictwa.



W dzieciństwie byłem dwudziestolecie zauroczony, a potem poznałem je na tyle, że mogłem się w nim swobodnie poruszać. Jako filolog klasyczny, pozostając pod wrażeniem tego, że znajomość łaciny i greki była wyróżnikiem polskiej inteligencji. Tak samo podobała mi się elegancja, która wtedy obowiązywała na co dzień i galanteria wobec kobiet.

EN-N: Jest Pan obecnie jednym z najczęściej tłumaczonych polskich autorów. Co zdaniem Pana decyduje o tym, że Pańskie książki cieszą się dużą popularnością już nie tylko w Europie, ale i w Stanach Zjednoczonych? Skąd to zainteresowanie pańskim bohaterem – niemieckim gliniarzem z przedwojennego Breslau – w Londynie, Paryżu, Budapeszcie, Atenach, Berlinie, Oslo, Kopenhadze, Madrycie czy Wilnie?

M.K.: Oryginalność polskich kryminałów, w tym moich, bazuje na opisach skomplikowanych, często strasznych zdarzeń, wynikających ze współczesnych problemów kraju i zaszłości historycznych. Dla zagranicznego czytelnika są one czymś innym, nawet egzotycznym, ale jednocześnie mogą być czytane na całym świecie.

EN-N: Jak to się stało, że filolog klasyczny, miłośnik łaciny i muzyki klasycznej, nauczyciel akademicki został twórcą kryminałów? Dlaczego wybrał Pan właśnie literaturę kryminalną?

M.K.: Powieści kryminalne z pasją czytałem od dziecka. W dużej mierze to sprawiło, że zapragnąłem napisać własny kryminał – taki, jaki sam chciałbym przeczytać. Okazało się, że wychodzi mi to dobrze i czytelnikom podobają się moje książki. Moim zadaniem jest dostarczanie ludziom określonego typu rozrywki i staram się robić to jak najlepiej. Nie znaczy to oczywiście, że nie myślę

o pisaniu powieści w zupełnie innym stylu – historycznych, obyczajowych – te plany odkładam jednak na dalszą przyszłość.

EN-N: Czy 15 lat po ukazaniu się pierwszej Pana książki kryminalnej, po sukcesie kolejnych, przetłumaczonych na ponad 20 języków, może Pan powiedzieć – „robię to, o czym zawsze marzyłem”? Czy nie myśli Pan czasem o powrocie do pracy na uczelnię?

M.K.: Decyzja o opuszczeniu uczelni była trudna. Nie mogę powiedzieć, że jej nie żałuję. Uwielbiałem nauczać, jednak praca była zbyt angażująca, by łączyć ją z funkcją wykładowcy. To byłoby nieuczciwe wobec moich studentów. Wcześniej pisałem jedynie w czasie wolnym, teraz jest to moja zwykła praca, której poświęcam określoną ilość czasu każdego dnia.

EN-N: We wrześniu br. ukazała się Pana kolejna powieść, najbardziej mroczny kryminał, którego akcja toczy się nie w Breslau, nie we Lwowie, ale w powojennym Darłowie, w ... lochach darłowskiego zamku. Dlaczego na miejsce akcji najnowszej powieści wybrał Pan właśnie Zamek Książąt Pomorskich w odległym Darłowie?

M.K.: Darłowo to wspinała miejscowość, silnie oddziałująca na wyobraźnię i bardzo interesująca dla autora kryminałów. Miasto zachowało dużo ze swojego przedwojennego charakteru, wciąż można zobaczyć te stare kamienice, wdzierającą się w wąskie uliczki mgłę, znad morza dochodzą krzyki mew. Za pomocą wyobraźni można usłyszeć stukot butów na mokrym od rosy bruku i wczuć się w unikalną atmosferę tego miejsca.

EN-N: Pisze Pan kryminały, ale w chwilach wolnych, dla przyjemności czyta Pan ... Proszę podać ulubiony rodzaj literatury i ulubionego pisarza.

M.K.: Obecnie nie czytam już w ogóle kryminałów. W czasie kiedy nie piszę, sięgam po mistrzów pióra – pozwala mi to na naukę wirtuozerii opisu, przedstawiania psychologii postaci; czasami dzięki tej lekturze przychodzą mi do głowy pomysły na moje powieści. Tak było w przypadku „Czarodziejskiej góry” Tomasza Manna.

EN-N: W imieniu bibliotekarzy i swoim własnym bardzo dziękuję Panu za interesującą rozmowę i wspiane powieści.

NOWOŚCI REGIONALNE

II półrocze 2015 r.

- Chądzyński Wojciech. Legendy starego Wrocławia. Ilustr. Halina Sidorska. Wrocław: Wydawnictwo Via Nova, 2015, s. 96
- Dolnośląska Izba Lekarska w latach 1989-2014. Tradycja – Współczesność – Zamierzenia. Pod red. nauk. prof. dr hab. Andrzeja Kierzka, dr hab. Barbary Bruziewicz-Mikłaszewskiej. Wrocław: Atut – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2015, s. 389
- Historia polskiego Milicza 1945-2014. Pr. zb. pod red. Ireneusza Kowalskiego. Milicz: Gmina Milicz i powiat milicki, 2015, s. 368
- Hrabstwo Kłodzkie. Kłodzko: Studio Fotografii Tomasz Gmerek, 2015, s. 79
- Jaworski Paweł, Kotecki Andrzej. Wydział Przyrodniczo-Technologiczny Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu 1945-2015. Wrocław: Uniwersytet Przyrodniczy, 2015
- Najlepsze projekty EFS na Dolnym Śląsku. Laureaci konkursu „Niezwykła szansa dla zwykłych ludzi – najlepsze projekty EFS na Dolnym Śląsku”. Wrocław: Wydawca Departament Funduszy Europejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego, 2015, s. 48
- Ocalić od zapomnienia. Pamiątniki, wspomnienia, szkice biograficzne lekarzy dolnośląskich. Pod red. Jerzego Bogdana Kosa. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu i Stowarzyszenie Lekarzy Dolnośląskich i Wychowanków Medycyny Wrocławskiej, 2015, s. 325
- Ratajczak Mirosław. GET Eugeniusza Stankiewicza. Wrocław: Wydawnictwo Warstwy, 2015, s. 352
- Salve Lux Tenebras. Historia instytucji oświatowych w budynku dawnego Gimnazjum św. Elżbiety przy ulicy Dawida we Wrocławiu. Pod red. Jolanty Szablickiej-Żaki Agnieszki Gryglewskiej. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2015, s. 223
- Szocki Józef. Prasa lokalna Dolnego Śląska 1989-2015 (w świetle badań prasoznawczych). Wrocław: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania „Edukacja”, 2015, s. 256 (Monografia Wyższej Szkoły Zarządzania „Edukacja” we Wrocławiu)
- Ulrich-Kornacka Małgorzata, fot. Stanisław Klimmek. Dolny Śląsk. 10 najpiękniejszych wycieczek. Wrocław: Wydawnictwo Via Nova, 2015, s. 216.

(Zebrala: EN-N)

Benefis Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kłodzku

Klaudia Lutostawska-Nowak

20 sierpnia 2015 r. minęło 70 lat od chwili powstania biblioteki publicznej w Kłodzku. Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Kłodzku to najstarsza biblioteka miejska (powstała w sierpniu 1945 r.) i jednocześnie najstarsza biblioteka powiatowa (powstała 1 października 1945 r.) na ziemi kłodzkiej i Dolnym Śląsku.

Jubileusz 70. lecia obchodzony był uroczystość 1 października br. w gronie najbliższych, czyli mieszkańców Kłodzka i regionu. Benefis miał miejsce w Centrum Kultury Chrześcijańskiej, przy dużym zaangażowaniu Kłodzkiego Towarzystwa Oświatowego, a szczególnie wiceprezesa Janusza Laski. Scenariusz uroczystości zakładał, że Pracownicy Biblioteki będą tego dnia głównymi jej bohaterami, dlatego też właśnie oni zasiedli na scenie, przyjmując życzenia i oglądając program artystyczny. Scenografię stanowiła – wyświetlana na białym płótnie – duża księga.

Ilość przybyłych na uroczystość gości i dowody sympatii, których doświadczyli pracownicy biblioteki przerosły ich oczekiwania. Były prezenty i życzenia: zespół „Marzenie” zadedykował bibliotekarzom piosenki ludowe, satyryk i poeta – Jerzy Dominik Szczesiak zaprezentował kilka humoressek, chór Kameralny „Concerto Glacensis” odśpiewał „Melodie z Podhala”, a Teatr Rapsodia zaprezentował scenkę z „Mikołajka” R. Gościnnego i J. Sempe. Szczególny prezent przygotowało Duże Studio Plastyczne pod kierownictwem Bogdana Wieczorka. Pracownicy biblioteki otrzymali prezenty w postaci prac, wykonanych w różnych technikach,

a poświęcone kłodzkiej bibliotece. Były życzenia od dyrekcji i pracowników Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej, bibliotekarzy z regionu i z innych placówek kultury oraz od czytelników. Starosta Maciej Awizeń i wiceburmistrz Wiesław Tracz uhonorowali kłodzką bibliotekę i wszystkich jej pracowników dyplomami uznania.

Dużą niespodziankę sprawiło bibliotekarzom Kłodzkie Towarzystwo Oświatowe, Redakcja Gazety Prowincjonalnej Ziemi Kłodzkiej i Muzeum Ziemi Kłodzkiej, od których to instytucji bibliotekarze otrzymali unikatowe wydawnictwo pt. *„22 lata z życia Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kłodzku oczami redaktorów Gazety Prowincjonalnej Ziemi Kłodzkiej, Przeglądu Kulturalnego i Kreatora”*. Kolejnym prezentem był też paw, wykonany metodą origami przez członkinie Klubu „Zręczne Ręce”, działającego przy Filii pod Pegazem. Życzenia przekazał franciszkanin o. Dudek. Nie zapomnieli o bibliotekarzach członkowie Klubu Otwartej Kultury.

W czasie uroczystości rozstrzygnięto też konkurs na hasło 70. lecia kłodzkiej biblioteki. Laureatką konkursu została Anna Oleś-Nowak, mieszkanka Łądko-Zdroju. Zwycięskie hasło brzmi: *„Naj - starsza, naj- większa w kłodzkiej kotlinie, z dobrych książek słynie”*.

W trakcie uroczystości przedstawiono też dorobek kulturalny placówki i ludzi z nią związanych, którzy wnieśli – i czynią to nadal – niezaprzeczalny wkład w rozwój kultury na Dolnym Śląsku.



Główni bohaterowie uroczystości. Fot. Arch. PiMBP w Kłodzku.

Oficjalną część imprezy zakończono odśpiewaniem hymnu bibliotekarzy, który powstał w latach 60. w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie. W trakcie bankietu goście otrzymali prezenty w postaci m.in. gazety jednodniówki i okolicznościowego talara. Mogli też wpisać się do bibliotecznej jubileuszowej kroniki i obejrzeć – przygotowaną przez bibliotekarzy – okolicznościową wystawę, na której zamieszczono archiwalne i współczesne zdjęcia kłodzkiej biblioteki i jej pracowników.

Prezentując historię i dorobek biblioteki, organizatorzy uroczystości uświadomili społeczności lokalnej jej wkład w wielokulturowe dziedzictwo tych terenów. Miało to też służyć budowaniu tożsamości i poczucia lokalnego patriotyzmu.

Benefis zapoczątkował obchody 70. lecia istnienia kłodzkiej biblioteki, które zakończą się pod koniec maja 2016 r. Bibliotekarzy, czytelników i mieszkańców Kłodzka czeka jeszcze cykl spotkań pt. „70 lat okiem biblioteki”, dwa konkursy – „Exlibris siedemdziesięciolecia” i „70 tekstów na 70 lat”, a także gra miejska pt. „Śladami kłodzkiej biblioteki”.

Gminna Biblioteka Publiczna im. W. Reymonta w Męcince

*Jarosław Witowski**

Męcinka to niewielka miejscowość w powiecie jaworskim, w województwie dolnośląskim, licząca aktualnie 834. mieszkańców. Położona jest na Pogórzu Kaczawskim, u podnóża Krainy Wygasłych Wulkanów. To w tej, jednej z najładniejszych miejscowości powiatu jaworskiego, znajduje się Gminna Biblioteka Publiczna im. Władysława Reymonta. Obecnie biblioteką kieruje Teresa Witowska. Placówka posiada trzy filie: w Piotrowicach, Pomocnem i Przybyłowicach oraz dwa punkty biblioteczne – w Słupie i Chelmcu. Według stanu na koniec 2014 r. GBP w Męcince (łącznie z filiami) posiadała 39.493 woluminy książek, zarejestrowanych było 703. stałych czytelników oraz udostępniono i wypożyczono 17.999 egzemplarzy książek.

Można śmiało powiedzieć, że GBP w Męcince jest biblioteką nowoczesną. Zarówno w bibliotece w Męcince, jak i w jej filiach – w Piotrowicach oraz Przybyłowicach, funkcjonują czytelnie, wyposażone w nowoczesny sprzęt komputerowy, umożliwiające czytelnikom bezpłatny dostęp do Internetu. Od 2010 r. kierowniczka biblioteki składa wnioski do Fundacji Orange, otrzymując stamtąd dotacje na edukację oraz popularyzację Internetu, a przede wszystkim na zapewnienie dostępu do szerokopasmowych łącz internetowych w placówce głównej i jej filiach. Ponadto biblioteka w Męcince posiada na wyposażeniu drukarkę podłączoną do sieci, dostępną dla czytelników. Umożliwia ona drukowanie nie tylko dzieciom materiałów niezbędnych do zajęć w szkole, ale również dorosłym np. dokumentów aplikacyjnych, niezbędnych przy poszukiwaniu pracy. Biblioteka wyposażona jest też w nowoczesny, profesjonalny projektor multimedialny, dzięki któremu systematycznie przeprowadzane są prezentacje multimedialne dla dzieci. Wśród najmłodszych czytelników dużą popularnością cieszyły się: „Geocaching – zabierz Mamę i Tatę na poszukiwanie skarbów”, „Bezpieczna przygoda z Internetem” i „Sieciaki na wakacjach”. Na stronie internetowej biblioteki (www.gbpmecinka.pl) prezentowane są informacje na temat jej bieżącej pracy, bogato ilustrowane zdjęciami.

Warto wspomnieć, że kierowniczka GBP w Męcince dysponuje nowoczesną salą audiowizualną – Gminnym Ośrodkiem Kulturalno-Edukacyjnym i dzięki temu najmłodsi czytelnicy mają możliwość obejrzenia przedstawień teatralnych w wykonaniu aktorów sprowadzanych do biblio-



Uczestnicy III Kresowego Koncertu w GBP w Męcince.
Fot. J. Witowski.

teki specjalnie dla nich. Dzieci obejrzały m.in. Legendę o Smoku Wawelskim”, „Lecha, Czecha i Rusa”, „Żółwia i Zająca”. Doskonała gra aktorów, barwne kostumy, kolorowe scenografie, sprawiają, że spektakle pozostają na długo w pamięci dzieci. Do GBP w Męcince często zaprasza- ne jest Studio Małych Form Teatralnych ART-RE z Kra- kowa, które tworzy i wystawia przedstawienia na podstawie najpopularniejszych utworów literatury polskiej i zagranicz- nej. Dzieci mają wówczas mo- żliwość wystąpienia na scenie razem z aktorami i współtworzenia przedsta- wienia, a także kreowanie bajkowego świata. Edukacja teatralna pozwala kształtować wrażli- wość dzieci na kulturę i sztukę. W sali GOKE kierowniczka biblioteki organizuje również co- roczne „Koncerty kresowe”. W bieżącym roku odbył się już trzeci tego typu koncert i – podob- nie jak poprzednie – cieszył się dużym zaintere- sowaniem wśród mieszkańców Męcinki i okolic.

Trochę historii

Biblioteka w Męcince rozpoczęła swoją dzia- łalność w 1948 r. 28 lutego tego właśnie roku Janina Lichwa (z domu Rodak) zarejestrowała bibliotekę i złożyła kartę rejestracyjną wraz z kwestionariuszem w Urzędzie Gminy, a ów- czesny inspektor szkolny w Jaworze – decyzją nr 914 – zaświadczył, iż Janina Lichwa dokonała obowiązku rejestracji biblioteki na Ziemiach Od- zyskanych i nadał bibliotece numer 51 w rejestrze bibliotek. Dzień 28 lutego 1948 r. traktowany jest więc jako dzień powstania GBP w Męcince.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że Teresa Witowska – obecny kierownik GBP w Męcince – to córka Janiny Lichwy, która przed 70. laty rejestrowała i organizowała od podstaw tę bib- liotekę. Początkowo księgozbiór liczył zaledwie 300 woluminów, które zakupione zostały z budże- tu gminy. Zakupu tego dokonała Janina Lichwa, która została bibliotekarką. Przez pierwszy rok pracowała na pół etatu więc biblioteka w Męcince czynna była jedynie w czwartki i niedziele w go- dzinach popołudniowych.



Zaświadczenie o zarejestrowaniu biblioteki w Urzędzie Gminy.
Fot. Arch. w Męcince.

Po ukończeniu w 1950 r. kursu bibliotekar- skiego Pani Janina podjęła pracę na pełnym etacie. Rok 1954 przyniósł reorganizację i zmiany w po- dziale administracyjnym województwa. W miejsce Gminnych Rad Narodowych utworzone zosta- ły Gromadzkie Rady Narodowe. W efekcie tej reor- ganizacji biblioteka w Męcince została Gromadzką Biblioteką Publiczną.

W 1973 r. nastąpiły kolejne zmiany w struk- turze administracyjnej kraju, które wymusiły mo- dyfikację w sieci bibliotek. Biblioteka w Męcince ponownie została Gminną Biblioteką Publiczną, której podporządkowano dwie filie w: Piotro- wicach i w Pomocnem, a bibliotece gminnej na- dano charakter biblioteki wiodącej w stosunku do podległych jej filii. Od czasu powstania biblio- teki w Męcince, tj. od 28 lutego 1948 r. do 31 maja 1975 r. nadzór merytoryczny nad nią sprawowa- ła Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Jaworze. Od 1 czerwca 1975 r., w wyniku wpro- wadzenia dwustopniowego podziału administra- cyjnego kraju, rolę tę przejęła Biblioteka Woje- wódzka w Legnicy.

W 1978 r. Biblioteka w Męcince obchodziła jubileusz 30. lecia działalności, a Pani Janina – jej kierowniczka – 30. lecie pracy zawodowej. W wy- wiadzie udzielonym redaktorowi „Gazety Robot- niczej” – Krzysztofowi Komarowi Pani Janina wspominała: „Pamiętam doskonale, gdzie którą książkę kupiłam i gdzie – zdarzało się – która za- ginęła. Pamiętam te pierwsze zakupione książki to:



Czytelnia GBP w Męcince. Fot. J. Witowski.

Aldridge James – „*Orzeł morski*”; *Jerzy Andrzejewski* – „*Noc*”; *E. Curwill* – „*Ferma umarłych*”.

W wywiadzie wspomniała również pierwszych czytelników. Niektórzy z nich mieszkają w Męcince do chwili obecnej i w dalszym ciągu wypożyczają książki z biblioteki. Warto wspomnieć, że biblioteka w Męcince – jako jedyna na Dolnym Śląsku – była czynna w niedzielę. W latach 1948 – 1958 biblioteka ta aż osiem razy zmieniała siedzibę. Od 1958 r. do grudnia 2002 r. mieściła się w budynku Gminnego Ośrodka Kultury, w którym zajmowała dwa pomieszczenia.

W bibliotece organizowane były różne formy pracy, zarówno z czytelnikiem najmłodszym, jak i dorosłym. Dzieci przychodziły na zajęcia plastyczne, a prace przez nie wykonane były następnie prezentowane na wystawach w bibliotece. Organizowane były też zajęcia dla dorosłych i ich prace prezentowano również w bibliotece pod hasłem „Sprawne ręce kobiet”.

W 1983 r. biblioteka obchodziła 35-lecie swojego istnienia. Z okazji tego jubileuszu wojewoda legnicki ufundował bibliotece nagrodę w postaci kolorowego telewizora. Z tej też okazji bibliotece zostało nadane imię Władysława Reymonta i jednocześnie otrzymała pamiątkową tablicę.

W grudniu 1983 r. Pani Janina Lichwa przeszła na emeryturę, a od stycznia 1984 r. kierownikiem Gminnej Biblioteki Publicznej w Męcince została jej córka – Teresa Witowska i stanowisko to zajmuje do chwili obecnej. W ciągu tych lat przez bibliotekę przewinęło się wielu czytelników, zorganizowano wiele imprez, zajęć z dziećmi i młodzieżą, spotkań, konkursów, kiermaszów książek, pogadanek, wystaw itp.

W ramach VII Jaworskich Biesiad Literackich 23 maja 1986 r. odbyło się w Bibliotece spotkanie z Waldemarem Kotowiczem – autorem powieści frontowych, redaktorem naczelnym miesięcznika „Odra”; Zdzisławem Smektałą – poetą, prozaikiem, felietonistą i dziennikarzem oraz Iliasem Wrazasem – synem greckich emigrantów, doktorem filozofii na Uniwersytecie Wrocławskim. Z okazji Dnia Bibliotekarza i 70. lecia SBP, 16 maja 1987 r. w Bibliotece odbył się zjazd bibliotekarzy z województwa legnickiego, a 16 czerwca tego roku Bibliotekę w Męcince – w ramach szkolenia – odwiedziła grupa bibliotekarzy z oddziału głogowskiego.

„Jesteśmy bardzo zadowolone z wymiany doświadczeń. Podpatrzyliśmy wiele pomysłów, które są godne do naśladowania i zastosowania na własnym terenie” – podsumowały szkolenie jego uczestniczki.

W latach 70. i 80., przy okazji ważnych uroczystości, biblioteka w Męcince organizowała kiermasze książek. Ze względu na ówczesne problemy z dostępem do nowości wydawniczych, kiermasze te cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem. W ramach przyjaźni polsko - radzieckiej w bibliotekach, w ośrodkach kultury, klubach odbywały się też w tym czasie np. spotkania z żołnierzami Armii Radzieckiej. Biblioteka w Męcince również zorganizowała tego typu spotkanie.

Mieszkańcy Gminy Męcinka, a więc mieszkańcy m.in. Małuszowa i Przybyłowic mieli w tym czasie utrudniony dojazd do biblioteki w Męcince. To na ich prośbę 14 czerwca 1989 r. otwarta została kolejna, trzecia Filia Gminnej Biblioteki Publicznej w miejscowości Przybyłowice. Na stanowisku bibliotekarza zatrudniona w niej została Mariola Mikołajczyk, a na otwarcie placówki zaproszono władze Urzędu Gminy, dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Legnicy oraz bibliotekarzy z sąsiednich bibliotek.

W tym okresie w budynku, w którym mieściła się biblioteka w Męcince, funkcjonował również Klub „Ruchu”. Biblioteka współpracowała z klubem, organizując różnego rodzaju wieczornice, zgaduj-zgadule, spotkania itp.

Szczególnie wiele imprez organizowano z myślą o dzieciach, np.: wypłatanie makram, wyszywanie, robienie stroików świątecznych, origami, malowanie na szkle itp. Dla najbardziej aktywnych zorganizowane zostały wycieczki m.in. do:

Cieplic, Karpacza, Myśliborza, Szczawna-Zdroju, Walimia, Zagórza Śląskiego i Wambierzyc.

Praca kierowniczkii biblioteki w Męcince została doceniona. 27 czerwca 1997 r. – z okazji Dnia Działacza Kultury – Teresa Witowska wyróżniona została przez Ministra Kultury i Sztuki odznaką Zasłużony Działacz Kultury.

31 maja 1998 r. odbyła się uroczysta akademii z okazji 50. lecia Gminnej Biblioteki Publicznej w Męcince. Uczestniczyli w niej przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy, władze Gminy Męcinka, dyrekcja i pracownicy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Legnicy, a także czytelnicy i mieszkańcy Męcinki. Wśród zaproszonych gości nie mogło zabraknąć Janiny Lichwy – założycielki tej biblioteki.

W listopadzie 2002 r. władze gminy podjęły decyzję o przeniesieniu biblioteki do nowego lokalu. Biblioteka na swoją siedzibę otrzymała budynek po byłej szkole podstawowej. Zmodernizowano i pomalowano w nim pomieszczenia i w styczniu 2003 r. odbyło się uroczyste otwarcie biblioteki.

Kolejna uroczystość miała miejsce 11 maja 2013 r. w sali widowiskowej GOKE. Okazją było 65. lecie powstania Gminnej Biblioteki Publicznej w Męcince. *„Biblioteka jest instytucją, która samym swoim istnieniem świadczy o rozwoju kultury. Jest ona bowiem skarbnicą piśmiennictwa, przez które człowiek wyraża swój zmysł twórczy, inteligencję, znajomość świata i ludzi, a także umiejętność panowania nad sobą, osobistego poświęcenia, solidarności i pracy dla rozwoju dobra wspólnego (...)*”. Słowami Jana Pawła II kierowniczka GBP w Męcince – Teresa Witowska przywitała wszystkich gości, przybyłych na uroczystą galę z okazji kolejnej rocznicy. Dziękowała szczególnie przybyłym czytelnikom, bez których biblioteka nie mogłaby istnieć. Najbardziej aktywni z nich otrzymali dyplomy i nagrody w postaci książek.

Gminna Biblioteka Publiczna w Męcince – jako lokalny ośrodek informacji – nieustannie stara się zapewnić mieszkańcom szeroki dostęp do wiedzy i wszelkiego rodzaju informacji. Promuje książki i czytelnictwo i oczekuje ... na kolejne rocznice swoich urodzin.

**Autor artykułu jest wnukiem Janiny Lichwy, założycielki biblioteki w Męcince i synem Teresy Witowskiej, obecnej kierowniczkii tej biblioteki.*

TARGI DOBRYCH KSIĄŻEK

W dniach 3-6 grudnia br. w Centrum Kongresowym przy Hali Stulecia odbyła się 24. edycja Wrocławskich Targów Dobrych Książek. Swoje książki wystawiło ponad 150 najlepszych wydawnictw z całej Polski. Na Targach nie tylko kupowano książki i spotykano się z autorami, ale też można było wziąć udział w zabawach i warsztatach. Wszystkie stoiska rozstawione były w jednej hali, natomiast rozmowy z autorami, prelekcje, konkursy i wystawy odbywały się w specjalnie przygotowanych salach spotkań.

Goszczono ponad stu pisarzy, którzy spotkali się z czytelnikami i podpisywali swoje książki. Była to kompletna oferta dla ludzi w każdym wieku. Podczas tej imprezy – tradycyjnie już – ogłoszono laureata ogólnopolskiego konkursu edytorskiego – dla wydawców – na Najlepszą Książkę Roku „Pióro Fredry”. W bieżącym roku 58 wydawnictw zgłosiło do tego konkursu aż 170 tytułów książek.

Główną nagrodę otrzymało Wydawnictwo Czarne z Wołowa za książkę pt. „Kucając” Andrzeja Stasiuka. Nagrodzono je za *„pełne wykorzystanie niewielkiej przestrzeni książki dla stworzenia wielowymiarowego obrazu naszej rzeczywistości, za umiejętne – i oszczędne – operowanie środkami edytorskimi, pozwalającymi czytelnikowi na uczestniczenie w świecie artystycznej wyobraźni”*.

To jedyny w Polsce konkurs edytorski, gdzie jurorzy oceniają nie tylko wartości literackie czy edukacyjne książek, ale przede wszystkim ich poziom edytorski. We wrocławskich Targach uczestniczyło prawie 54 tys. osób. (EN-N)



Targi Książki 2015 we Wrocławiu. Fot. R. Werszler.

O "Narodowym Programie Rozwoju Czytelnictwa"

Andrzej Tyws

Dnia 6 października 2015 roku Rada Ministrów podjęła uchwałę nr 180/2015 w sprawie ustanowienia programu wieloletniego „Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa” (NPRC). Będzie on realizowany w latach 2016 – 2020. W tym okresie z budżetu Państwa na wykonanie zadań ujętych w NPRC zostanie przeznaczona kwota w wysokości 435 mln zł (po 87 mln zł rocznie), a z budżetów samorządowych – 231 mln zł. W ramach programu wyznaczono 3 priorytety:

1. Zakup nowości wydawniczych do bibliotek publicznych (kwota 135 mln zł, po 27 mln zł rocznie).

Jest to kontynuacja projektu, realizowanego już w poprzednich latach. Zwiększeniu ulega jednak kwota dotacji (2015 r. – 25 mln zł, 2016 r. i następne – po 27 mln zł), a także zasady przyznawania dotacji dla poszczególnych bibliotek. Oprócz dotychczasowych kryteriów demograficznych i merytorycznych (liczba mieszkańców, liczba czytelników) wprowadza się dodatkowe kryterium – ekonomiczne, którego miarą będzie wskaźnik dochodów podatkowych, przypadających na 1. mieszkańca w danej jednostce administracyjnej. Kryterium to jednak nie wpływa na wielkość dotacji, przyznawanej z budżetu państwa, ale na wielkość wkładu własnego, jaki w ramach zawartych umów będzie musiała zagwarantować i wykonać biblioteka. Wszystkie jednostki administracyjne zostaną podzielone na trzy grupy (I- do 60 % średnich dochodów podat-

kowych w kraju, II – 60%-100%, III – powyżej 100%) i w zależności od kwalifikacji do określonej grupy minimalny wkład własny w stosunku do dotacji państwowych w latach 2016-2020 będzie rósł: w I grupie – z 30% do 50%, w II grupie – z 35% do 65%, w III grupie – z 40% do 80%.

Biblioteki publiczne, zwłaszcza zlokalizowane w gminach „bogatych”, legitymujących się wysokim wskaźnikiem dochodów podatkowych na mieszkańca, muszą się liczyć z koniecznością zapewnienia sobie w przyszłorocznych budżetach znacznie wyższych kwot na zakupy zbiorów ze środków własnych. Wprowadzenie kryterium ekonomicznego, a także podnoszenie wskaźnika nakładów

własnych w stosunku do dotacji jest odbiciem ogólnego założenia, ujętego w NPRC, że odpowiedzialność za prowadzenie bibliotek publicznych oraz ich należyte zaopatrzenie w zbiory ponoszą organizatorzy – jednostki samorządu terytorialnego. Dotacje, realizowane w ramach mecenatu państwa nad kulturą, mają charakter pomocniczy, inspirując i motywując do właściwego rozwiązania problemu zaopatrzenia bibliotek w zbiory na poziomie lokalnym. Koordynatorem priorytetu „Zakup nowości wydawniczych dla bibliotek publicznych”, podobnie jak w poprzednich latach, będzie Biblioteka Narodowa.

2. Infrastruktura Bibliotek 2016-2020 (kwota 150 mln zł w ciągu 5 lat).

Pierwsza edycja tego projektu, realizowana w latach 2011-2015, była przysłowiowym „strzałem w dziesiątkę”. Korzystne zasady przyznawania dotacji, wielkości potrzeb, a także zwiększająca się z każdym rokiem aktywność bibliotekarzy w pozyskiwaniu środków na infrastrukturę i działalność programową spowodowały, że przyznane na lata 2011-2015 środki w wysokości 150 mln zł zostały wykorzystane szybko i efektywnie. Zrealizowano 245 przedsięwzięć infrastrukturalnych.



turalnych, obejmujących budowę, rozbudowę, adaptację bądź wyposażenie obiektów, co radykalnie zmieniło standardy materialne i estetyczne bibliotek publicznych w wielu środowiskach. W NPRC utrzymana została kwota dotacji państwowej na lata 2016 – 2020 (150 mln zł), a także adresaci – wszystkie gminy wiejskie i miejsko – wiejskie, a także gminy miejskie do 50 tys. mieszkańców. Wielkość kwoty, którą może otrzymać beneficjent mieści się w ramach 50 tys. zł – 2 mln zł, a wkład własny wnioskodawcy został określony na poziomie minimum 25%. Nabory wniosków będą organizowane w cyklach rocznych, aż do wyczerpania środków. Instytut Książki – koordynator tego projektu – ogłosił już pierwszy nabór. Termin składania upływa 25 stycznia 2016 roku. Wszystkie szczegóły, regulaminy, opisy kryteriów są już dostępne na stronie www.instytutksiazki.pl.

3. Rozwijanie zainteresowań uczniów przez promowanie i wspieranie czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży (kwota 150 mln zł w okresie 5 lat).

NPRC wychodzi poza ramy resortu kultury i dziedzictwa narodowego, aby wesprzeć zakupy zbiorów dla bibliotek pedagogicznych i szkolnych, a tym samym zwiększyć atrakcyjność tych placówek i wzmocnić ich rolę w zakresie rozwoju zainteresowań i aktywności czytelniczej uczniów. Priorytet zakłada zróżnicowanie wielkości dotacji w zależności od liczby uczniów w szkole (od 1.600 zł do 4.500 zł), lokalizacji szkoły (kraj, zagranica) lub kategorii bibliotek (np. biblioteka pedagogiczna – 4.600 zł). Wkład własny beneficjenta określono na 20%. Operatorem tego projektu będą wojewodowie i minister do spraw oświaty i wychowania.

O zmianach w określaniu stanowisk, wymogów kwalifikacyjnych i wynagradzaniu pracowników bibliotek publicznych.

Ustawa z dnia 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów wprowadziła w art. 7 szereg istotnych zmian do ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach dotyczących statusu zawodu bibliotekarza. Usunięte zostały określenia stanowisk,

obowiązujące dotychczas w bibliotekach publicznych, zapisy dotyczące możliwości zatrudniania specjalistów z innych zawodów, związanych z działalnością biblioteczną, a także delegacja dla ministra właściwego do spraw kultury i dziedzictwa narodowego w sprawie wydania rozporządzenia dotyczącego wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w bibliotekach oraz trybu stwierdzania tych kwalifikacji. Zamiast tego w ustawie pojawił się nowy zapis w brzmieniu „w bibliotekach mogą być zatrudniane osoby z wykształceniem średnim”. W ślad za tymi zmianami minister właściwy do spraw kultury i dziedzictwa narodowego wydał dwa rozporządzenia: pierwsze z 3 października 2012 r. i aktualnie obowiązujące z 22 października 2015 r. w sprawie wynagradzania pracowników instytucji kultury. Zarówno zmiany dokonane na poziomie ustawowym, jak i przepisy wykonawcze MKiDN wprowadzają nowy porządek prawny. Nie ma już określeń stanowisk, wymogów kwalifikacyjnych i stażowych, uprawniających do zajmowania określonych stanowisk, tabel i tzw. widełek określających minimalną i maksymalną wysokość wynagrodzenia w danej grupie. Oznacza to w praktyce, że każdy pracodawca/dyrektor lub kierownik biblioteki/ powinien dla osób zatrudnianych w swojej instytucji opracować i wdrożyć własny regulamin, zawierający siatkę stanowisk, przypisanych im wymogów kwalifikacyjnych i stażowych oraz stawek wynagrodzenia, który będzie podstawą prawną zaszerzegowania, wynagradzania i awansowania pracowników. W dokumencie tym należy uwzględnić następujące przepisy, zawarte w wyżej wymienionych ustawach i rozporządzeniu:

- minimalne wykształcenie (średnie)
- prawo do dodatku stażowego
- prawo do nagrody jubileuszowej
- prawo do jednorazowej odprawy pieniężnej w związku z przejściem na emeryturę lub rentę
- ustalenia maksymalnej wysokości dodatku specjalnego (do 40%)
- ustalenia maksymalnej wysokości dodatku funkcyjnego (do 50 %).

Wszystkie inne rozstrzygnięcia mają charakter wewnętrzny i winny być określone i wdrażane zgodnie z ogólną procedurą wprowadzenia zakładowego regulaminu wynagradzania w instytucji.

Wrocławska Cafe Księgarnia Tajne Komplety

Łukasz Plata

Punktem wyjścia do rozważań na temat działalności Cafe Księgarni Tajne Komplety mogłoby być naiwne pytanie: czy księgarnia to sklep z książkami? Według wielkich sieci – tak, książka to produkt, a im większy popyt na produkt, tym więcej można go sprzedać. Bywa czasem, że produkt jest niechodliwy i wtedy można go zastąpić innym. Kasa się zgadza, a na półkach do wyboru – kompediów lajfstajlu i gadżetów reklamowanych w kompediach lajfstajlu. I jeszcze ktoś powie, że tego właśnie potrzebujemy.

Nie chodzi o atak na większą i potężniejszą konkurencję. Ta sama wyklada się na swoim podejściu. Myśl jest taka: utowarowienie kultury nie sprzyja nikomu, także miejscom utrzymującym się ze sprzedaży, jakimi są księgarnie.

Kiedy w 2010 r. powstawały Tajne Komplety, chodziło o stworzenie we Wrocławiu miejsca kulturotwórczego, niepodatnego na chwilowe pokusy rynku, udostępniającego wrocławianom bazę nieprzypadkowej, pogłębionej i powiązanej ze sobą wiedzy, a jednocześnie przestrzeni jej wymiany, testowania, poddawania krytyce. Miało to być miejsce, w którym spotkają się doświadczenia czytelników, autorów, animatorów kultury, działaczy społecznych, gdzie będzie też można poczytać ciekawe książki przy dobrej kawie i muzyce i które nie będzie odstraszało ani nudą namaszczonej oficjalnej kultury, ani natarczywością „oferty”.

W ciągu pięciu lat w Tajnych Kompletach miało miejsce około pięciuset wydarzeń artystycznych, wykładów, koncertów, warsztatów, spotkań autorskich, projekcji filmowych. Odbiorcy są zróżnicowani – to młodzież akademicka, dzieci i seniorzy. Wciąż otwarte pozostaje pytanie, czemu księgarnia nie przyciąga młodzieży w wieku szkolnym? Nie widziano tu żadnej



Fasada Cafe Księgarni Tajne Komplety. Fot. R. Werszler.

wycieczki uczniów wrocławskich szkół. Martwi brak zainteresowania pedagogów dość przecież ważną sferą kultury, jaką jest czytelnictwo. Dotarcie do grupy wiekowej 10-18 lat jest jednym z wyzwań dla rynku księgarskiego i dla animatorów kultury.

Z edukacją sprawa jest o tyle dla nas ważna, że stanowi ona jedno z podstawowych założeń programowych Fundacji na rzecz Kultury i Edukacji im. Tymoteusza Karpowicza. Fundacja to formalny podmiot, stojący za działaniami ekipy Tajnych Kompletów. Od 2010 r. Fundacja rozwinęła kilka frontów działania, włączając perspektywę edukacyjną w żywiołowy ferment otwartej, oddolnej i raczej niemedialnej kultury. Taki jest obwoźny dolnośląski festiwal literacki „Pretexty”, który próbuje dotrzeć z ambitnym, ale nie nadętym programem, złożonym z warsztatów, spotkań literackich, koncertów do wszystkich małych miast Dolnego Śląska i wspierać aktywność twórczą ich mieszkańców. Podobnie z portalem Dolnośląskość.pl, który rozwija bazę wiedzy na temat regionu, zapraszając do jej współtworzenia wszystkich zainteresowanych. Każdy jest przecież depozytariuszem jakiejś części wiedzy, która składa się na ogólniejszy obraz życia lokalnego. Może ona dotyczyć historii istniejących przez 3 miesiące zespołów muzycznych/teatralnych, które jednak zapisały się w historii peryferyjnych miasteczek, dokumentacji upadku lokalnych zakładów pracy,

przyrodniczej czy geologicznej specyfiki regionu itp. – „Lokalność ma złą prasę”, mówi Grzegorz Czekanski, kierownik Tajnych Kompletów i pomysłodawca Dolnośląskości, „niedobrze się kojarzy, jest nacechowana jakością drugiego sortu. Ja jednak lubię przyglądać się literaturze i kulturze w tej perspektywie, a odczarowywanie lokalności i działalność odkrywkowa na odcinku kulturalnym sprawia mi naprawdę dużą satysfakcję”.

Wydawnictwo, które działa przy Tajnych Kompletach, po trzech długich latach pracy, opublikowało w 2013 r. pierwszą dolnośląską syntezę życia literackiego regionu po 1989 r. To właśnie książka pt. „Rozkład jazdy” stała się punktem wyjścia dla witryny Dolnośląskość.pl. Pisarze i poeci, publikujący w wydawnictwie, które nie skupia się na promowaniu tylko pisarzy lokalnych, są z kolei ważnymi towarzyszami wojaży „Pretextów”. Wszystkie aktywności Tajnych Kompletów przenikają się ze sobą i wchodzą w dialog. – „Tymon Tymański powiedziałby, że wokół Tajnych występuje coś w rodzaju osmozy i przepływu powietrza między płucotchawkami” – mówi kierownik Tajnych Kompletów. Jak dodaje Jacek Bierut – naczelny wydawnictwa – „najlepszym sposobem działania w kulturze jest dobry zespół i prawdziwa potrzeba zrobienia rzeczy, które muszą być zrobione, choć nikt ich nie robi. Jak to się ma do wydawnictwa, które „powstało po to, żeby wydać te >>dobre<< książki, które są za >>dobre<< dla dużych wydawnictw, a które po prostu muszą się ukazać drukiem, żebyśmy się nie smażyli potem w piekle za grzechy zaniechania i lenistwa”. Wśród dwudziestu kilku wydanych dotąd tytułów są książki m.in.: Darka Foksa, Karola Maliszewskiego, Agnieszki Kłos, Klary Nowakowskiej, a także pierwsze polskie wydanie poezji Elfriede Jelinek.

W Tajnych Kompletach ukazuje się też bezpłatny Magazyn Materiałów Literackich „Cegła”, redagowany przez Karola Pęcherza. To pismo-gadżet, wydawniczy kameleon, który czasem wygląda jak paczka papierosów, czasem jak opłatek, a czasem jak talia kart.

Wydawnictwa Tajnych Kompletów bywają nominowane i nagradzane. Tegoroczna Nagroda Literacka w Gdyni dla „Wyrzów uznania” Piotra Janickiego ucieszyła pracowników z kilku powodów: książka najpierw nie mogła znaleźć wydaw-

cy, później straciła szansę na dofinansowanie ministerialne (co często jest jedyną szansą dla poezji) i ostatecznie została sfinansowana poprzez crowdfundingową platformę PolakPotrafi. Mogła nigdy nie ujrzeć czytelnika, ale ujrzała, a do tego, po tylu trudnych przejściach, radzi sobie nieźle.

Ryzykowne decyzje, poszukiwanie ciągle nowych sposobów na zrobienie rzeczy z utrudnionym startem – z takich sytuacji składa się praca księgarni i wydawnictwa podobnych do naszych. Brzmi to jak niebezpieczny nałóg hazardzisty i z pewnością byłoby nim, gdyby całe to działanie podlegało wyłącznie prawom rynku. Na szczęście tak nie jest i tu dochodzimy do spraw formalnych, czyli struktury organizacyjnej, która umożliwia przetrwanie podobnym działaniom. Kluczowe znaczenie ma tu istnienie Fundacji Karpowicza, do której założenia przekonał naczelny wydawnictwa i kierownika księgarni redaktor Karol Pęcherz. Na pytanie – co dają podmioty fundacji czy spółdzielni socjalnej przy prowadzeniu księgarni? – odpowiada: „Sprzedaż książek staje się misją, a nie obrotem towaru”. To bardzo ważna zmiana kierunku myślenia i podejścia do całej sprawy. Na pewno też łatwiej negocjować wysokość czynszu, szukać partnerów do wspólnych działań, sponsorów, mecenasów. Organizacje pozarządowe są zwolnione z podatku dochodowego, mogą pozyskiwać granty na cele statutowe z rozmaitych źródeł, np. na promowanie literatury lub wydawanie własnych książek. O ile duże podmioty, działające na pograniczu hurtu i detalu, jeszcze sobie radzą, to niezależne, małe księgarnie, które bardzo często oferują dobrą, ambitną literaturę, mają bardzo poważne kłopoty. Dlatego szereg obszarów społecznych, w których działalność komercyjna jest nieopłacalna, jest adaptowanych przez NGO”.

Najpierw powstała więc Fundacja Karpowicza, potem księgarnia Tajne Komplet, która stała się bazą wypadową dla działań Fundacji, „jej matczynikiem i niewyczerpywalnym rezerwuarem dobrej energii”, jak mówi naczelny wydawnictwa – Jacek Bierut. – „Pierwszym naszym pomysłem było ratowanie upadającej „Kapitałki”, najlepszej, a właściwie jedynej wtedy porządnej wrocławskiej księgarni, w której pracował obecny kierownik Tajnych Kompletów. To się nie udało z różnych względów. Dotarło do nas, że Wrocław będzie

dużym miastem bez dobrej księgarni. Potem okazało się, że możliwy jest dużo lepszy lokal niż na placu Nankiera”. – „Plan był taki – nie możemy brać kredytu, gdyż mieliśmy poważne obawy, czy księgarnia może być rentowna, zwłaszcza w pierwszych latach działalności. Wygraliśmy przetarg na prowadzenie księgarni we wrocławskim Rynku i nagle mieliśmy dwa miesiące na przygotowanie lokalu, co oczywiście łączyło się z dużymi nakładami finansowymi” – wspomina Karol Pecherz. – „Chodziliśmy tam w trakcie remontu: rozsypany cement, jakieś narzędzia, rury, brak ścian i okien, ale nasze głowy już pracowały” – dodaje Jacek Biernat.

Na szczęście partnerem księgarni została największa prywatna szkoła w regionie – Dolnośląska Szkoła Wyższa. Bez wsparcia tej instytucji byłby poważny problem, być może nie do rozwiązania. Według redaktora decyzja o otwarciu Tajnych Kompletów bez żadnych pieniędzy i partnerów w momencie zerowym mogła zakrawać o wariactwo i szybką samozagładę. „Tymczasem (...) wypełniamy wszystkie ideowe założenia, które postawiliśmy sobie na początku (...) i wciąż odczuwamy z tego sporą frajdę”.

Właśnie przyjemność wspólnego działania jest od początku jednym z głównych napędów Tajnych Kompletów, podobnie jak świadomość, że wiele osób korzysta z uruchomionego przez pracowników potencjału i że sami nie działają w warunkach narzuconej konieczności, ale wciąż stwarzają potrzebną im przestrzeń, nie dającą się sprowadzić do prostych relacji „pracodawca-pracownik-klient”. Być może to także dzięki temu działalność ich została doceniona przez internautów, którzy uznali Tajne Kompletety za najpiękniejszą księgarnię w Polsce w ple-

biscyście portalu lubimyczytac.pl w 2012 r. I mimo że minęły już 3 lata, podczas których upadło kolejnych kilkadziesiąt księgarni w kraju, wciąż nie brakuje tu czytelników, co więcej Tajne Kompletety otworzyły siostrzaną księgarnię filmową w kinie „Nowe Horyzonty”, rozszerzając swoje wpływy także na odcinku kinematografii.

Ważną częścią codziennego działania księgarni są spotkania z pisarzami, poetami, krytykami, socjologami, a także wykłady, projekcje i koncerty. Lista goszczących tam autorów jest długa. W ostatnich miesiącach w Tajnych Kompletach gościli m.in.: Olga Tokarczuk, Filip Springer, Jan Sowa, Zbigniew Kruszyński. W listopadzie br. miała miejsce premiera książki Pawła Piotrowicza pt. „Wrocławska niezależna scena muzyczna 1979-1989” oraz spotkanie z Jerzym Jarniewiczem i Maciejem Świerkockim, redaktorami pionierskiej serii wydawniczej „Twarze Kontrkultury”, którym towarzyszył Kamil Sipowicz. Odbyło się też spotkanie z okazji Międzynarodowego Dnia Solidarności z Uchodźcami, zorganizowane przez wrocławskich aktywistów oraz koncert eksperymentalnego norweskiego muzyka – Henrika Munkeby Nřrstebř. Tajne Kompletety chętnie współpracują z wrocławskimi i ogólnopolskimi inicjatywami artystyczno-kulturalnymi jak: kwartalnik „Rita Baum”, wrocławska „Krytyka



Wnętrze wrocławskiej Cafe Księgarni Tajne Kompletety. Fot. R. Werszler.

Polityczna”, Stowarzyszenie Pisarzy Polskich, poznańskie wydawnictwo WBPiCAK. Odbývają się tu lub odbywały wydarzenia towarzyszące Międzynarodowemu Festiwalowi Opowiadań, Międzynarodowemu Festiwalowi Kryminałów, Festiwalowi Brunona Schulza i wielu innych. Jednocześnie wciąż jest tu wystarczająco dużo spokoju, żeby wpaść z psem i odpocząć od zgiełku Rynku.

Można zatem powiedzieć, że – jak na razie – we Wrocławiu nie jest źle z kulturą. Wprawdzie miastu ubywa księgarń, nie rozpieszcza się je wsparciem dla małych inicjatyw kulturalnych, a każde działanie, któremu zależy na ciągłości, nabiera cech brawury, jednak katastrofa kulturalna miastu nie grozi. Jednocześnie nie grozi też szybka perspektywa wzbogacenia się ani poczucia stabilności. – „Głunt, żeby nie tracić czujności i nie wpadać w tzw. rutynę. Mam wrażenie, że pod tym kątem nie kulejemy. Aspekt koleżeński, może nawet przyjacielski – to są te cenne rzeczy, których znaczenie czasami testujemy w Tajnych Kompletach i w Fundacji” – informuje kierownik księgarń. – „Ale jeśli ktoś chce na tym zbić szybki interes, myli się podwójnie, bo ani to nie będzie szybkie, ani opłacalne w kategoriach przedsiębiorstwa, nastawionego na akumulację kapitału. Sytuację rynkową nazwałbym walką o przetrwanie i dla wydawców i księgarń” – kontynuuje kierownik Tajnych Kompletów.

Na podstawie powyższych informacji rodzą się pytania, których nie da się uniknąć. Dlatego też, mając na uwadze edukacyjny wymiar tego tekstu, poprosiłem naczelnego wydawnictwa o listę pytań pomocniczych, które być może zachęcą albo ... będą przestrogą dla wszystkich, którzy planują zająć się podobną działalnością. Oto te pytania: 1/ „Jak to robisz, że dajesz sobie z tym wszystkim radę, masz z czego żyć, rodzina w zgodzie i w dodatku nie przestałeś pisać swoich świetnych książek?”; 2/ „Jak to się dzieje, że jeszcze nie doszło do kłótni pomiędzy naczelnym wydawnictwem, kierownikiem księgarń i szefem fundacji?”; 3/ „Jak to jest, że wszystkim jeszcze ciągle chce się pracować w tej branży?” Na pytanie o potrzebę pomocy różnym fundacjom, podobnym do Fundacji Karpowicza, za strony państwa i jego >>organów<< pokiwał tylko głową i niewiele mógł powiedzieć.



Wspólne zajęcia rodziców i dzieci. Fot, Arch MBP Wrocław.

Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu zaprasza do osiedlowych Klubów Rodzica

Jolanta Grzelczyk

W 2015 r. Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu zainaugurowała działalność pierwszych we Wrocławiu osiedlowych Klubów Rodzica.

Powstały one – jako projekt pilotażowy – najpierw w dwóch filiach bibliotecznych: w Filii nr 5 (Biblioteka Grafit) przy ul. Namysłowskiej 8 oraz w Filii nr 23 przy bulwarze Ikara 28-30. Inauguracja działalności i pierwsze zajęcia – „GILgotki rodzinne” – odbyły się 28 maja w Bibliotece Grafit, a wspólne zajęcia plastyczne z dziećmi, spotkanie z psychologiem dziecięcym i prezentacja multimedialna dla dzieci o życiu motyla – to tematyka pierwszego spotkania 13 czerwca w osiedlowym klubie rodzica w bibliotece przy bulwarze Ikara.

Osiedlowe kluby rodzica to zupełnie nowa inicjatywa miasta. Wrocław został wyróżniony za prowadzenie polityki prorodzinnej przez władze samorządu województwa dolnośląskiego i otrzymał 50 tys. zł nagrody, które postanowił przeznaczyć właśnie na rozwój osiedlowych klubów rodzica, gdzie mogą spotykać się rodzice dzieci w każdym wieku i wymieniać się ze sobą doświadczeniami, ale też poszerzać swoją wiedzę na temat np. odżywiania, wychowania czy rozwoju dzieci.

Najważniejszą zasadą funkcjonowania Klubów Rodzica jest to, że ich formuła ma charakter otwarty, a rodzice mają wpływ na rodzaj zajęć. To

rodzice proponują charakter i tematykę spotkań, to oni decydują, czy zaprosić specjalistę z dziedziny, która ich interesuje, czy też razem z dziećmi brać udział np. w warsztatach artystycznych.

Zajęcia w Klubach Rodzica są bezpłatne, a w ramach ich działalności proponujemy wszystkim zainteresowanym: * rozmowy, spotkania ze specjalistami z dziedziny rozwoju, wychowania i żywienia dziecka, alergologii, fizykoterapii; * spotkania klubowe rodziców, pozwalające na wymianę doświadczeń i przeżyć; * towarzyskie rozmowy i dyskusje na tematy ważne, proponowane przez zainteresowanych; * wspólne zajęcia z edukacji kulturalnej i estetycznej; * warsztaty plastyczne; * ciekawe i różnorodne propozycje rodzinnego spędzania czasu wolnego; * wspólne gry i turnieje gier planszowych; * spotkania wielopokoleniowe; * interesujący księgozbiór dla rodziców; * tematyczne zestawienia bibliograficzne dotyczące rozwoju, wychowania, zdrowia, zainteresowań i spędzania czasu wolnego; * wykazy polecanych stron internetowych oraz portali społecznościowych, adresowanych do rodziców i dzieci; * i oczywiście – przyjazną i miłą atmosferę...

W każdą sobotę np. dzieci, rodzice i dziadkowie spotykają się w Bibliotece Gracii na wspólnych wędrówkach w świecie bajek (czytanie i słuchanie przy bajkowym fotelu); w bibliotece przy bulwarze Ikara odbywają się wspólne warsztaty dla rodziców i dzieci pn. „Jak ciekawie czytać dzieciom”; dla mam z dziećmi w wieku 0-12 miesięcy przygotowano warsztaty ruchowe pt. „Fitness z maluszką”, w których mogą uczestniczyć mamy w różnym stopniu wytrenowania – zarówno te ćwiczące, jak i te, mające dłuższą przerwę w aktywności fizycznej; rodzice z dziećmi rozwijają umiejętności artystyczne na wspólnych kreatywnych warsztatach plastycznych i teatralnych, prowadzonych przez artystów-plastyków i aktorów (np. zajęcia prowadzone przez Tomasza Brodę, Katarzynę Bury, Klaudię Kącę-Jasic – panią Teatryk, i in.).

Dla rodziców zorganizowano do tej pory spotkania ze specjalistami z różnych dziedzin, m.in. z: Wojciechem Eichelbergerem, Leszkiem K. Talko i Tomaszem Rożkiem.



W ramach Klubu Rodzica w Filii nr 5 przy ul. Namysłowskiej zrealizowano również spektakl teatralny pt. „Razem”, w reżyserii Bartłomieja Kamińskiego, a w Filii 23 przy bulwarze Ikara – warsztaty fotografii „otworowej”. Poza tym odbyły się: Rodzinny Turniej Gier Planszowych, Piknik pod biblioteką i wiele innych zajęć

literacko-ruchowo-artystycznych, z udziałem zaproszonych specjalistów i instruktorów.

W czerwcu br., w ramach Klubów Rodzica, w Filii nr 5 przy ul. Namysłowskiej rozpoczął działalność pierwszy Ojcowski Klub. Spotkania i prowadzone w nim zajęcia przeznaczone są dla mężczyzn, którzy chcą wzmocnić swoje ojcowskie umiejętności i stawać się bohaterami dla swoich dzieci. Udział w spotkaniach też jest bezpłatny. Podczas zajęć ojcowie mogą dowiedzieć się: * jak utrzymywać równowagę na linii życie rodzinne – praca zawodowa; * jak rozpoznać silne i słabe strony swojego ojcostwa; * jak wykorzystać umiejętności przydatne do wzmocnienia więzi z dzieckiem na każdym etapie jego rozwoju; * jak stworzyć i wdrożyć praktyczny plan działania dla taty; * zobaczyć jak inni mężczyźni radzą sobie w roli ojca – mają okazję wymienić doświadczenia w męskim gronie i tworzyć środowisko aktywnych i zaangażowanych ojców.

Dla rodziców, opiekunów i dzieci bibliotekarze przygotowali – na bieżąco aktualizowaną – bibliografię książek na temat spędzania wolnego czasu z dziećmi i bibliografię innej literatury, polecanej rodzicom i opiekunom (poradniki dotyczące wychowania w ogólności, spis książek poświęconych macierzyństwu, lista publikacji dotyczących ojcostwa oraz spis książek poświęconych wychowaniu nastolatków), a także wykaz przydatnych stron internetowych.

W 2016 r. kolejne osiedlowe Kluby Rodzica rozpoczną działalność w Filii nr 7 przy ul. Suwalskiej oraz w Filii nr 29 przy ul. Reja 1-3

Partnerem Klubów Rodzica jest Fundacja Rodzina i Przedsiębiorczość.

Więcej informacji z wydarzeń można znaleźć na www.biblioteka.wroc.pl w zakładce KLUBY RODZICA oraz na profilu Klubów na FB.

Miejsce bez barier dla osób niepełnosprawnych, czyli Dyskusyjny Klub Audiobooka w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu

*Ewelina Tulko**

Miejsce bez barier to według mnie takie miejsce, w którym ludzie zauważają osobę starszą, niewidomą, niepełnosprawną ruchowo, podchodzą do niej, rozmawiają z nią, pytają, czy potrzebuje pomocy, zanim zacznie ona bezradnie szukać odwrotu... Miejscem takim – przyjaznym, otwartym, zaspokajającym potrzeby osób niepełnosprawnych w zakresie np. dostępu do kultury jest biblioteka. Osoby, będące jej użytkownikami, nie czują się w niej zagubione. Mogą się tu swobodnie poruszać, a także przychodzić na organizowane specjalnie dla nich spotkania, sprzyjające ich integracji i aktywizacji.

Dlaczego w bibliotece powstał Klub Audiobooka?

Być może odpowiedź na to pytanie zabrzmiałaby banalnie, ale Dyskusyjny Klub Audiobooka (DKA), który w Oddziale Książki Mówionej Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu istnieje od czterech lat, był po prostu potrzebny. Klub skupia osoby z różnym stopniem niepełnosprawności. Przychodzą tu niewidomi, niedowidzący, osoby z różnymi niepełnosprawnościami (z porażeniem mózgowym, z ADHD, cukrzycą, padaczką). To właśnie te osoby regularnie odwiedzają Oddział Książki Mówionej i wypożyczają książki, czytane przez lektorów i aktorów. Grono tych osób regularne, co miesiąc, uczestniczy w spotkaniach poświęconych “książce mówionej”. To właśnie klubowicze audiobooka. Od dłuższego już czasu deklarowali chęć wspólnych spotkań i dyskusji o książkach, a przede wszystkim potrzebę poznawania innych osób, odwiedzających dział. Wśród członków klubu są osoby, które nie znały się wcześniej, choć – jak się okazało – mieszkają w tym samym mieście, a nawet w bardzo małej odległości od siebie.

Wspólna inicjatywa zainteresowanych doprowadziła do spotkania inauguracyjnego osób od lat korzystających z Oddziału Książki Mówio-

nej. Klubowicze, korzystający z dostępnej w naszej bibliotece oferty audiobooków, mieli możliwość wzajemnego poznania się i wymiany informacji o sobie, a nawet adresów. Potem nastąpiła wspólna deklaracja, że będą uczestniczyć w regularnych spotkaniach klubowych i dyskutować o... słuchanych książkach. Wzajemne poznanie i wspólna deklaracja stworzyły solidną podwalinę pod istnienie Dyskusyjnego Klubu Audiobooka.

Spotkanie inaugurujące działalność klubu zorganizowane zostało na tzw. gruncie neutralnym, czyli nie w bibliotece, a w Klubie Muzyki i Literatury, mającym swoją siedzibę przy Placu Kościuszki 9. Czytelnicy, którzy przyszli wówczas na spotkanie, uczestniczyli w koncercie, który odbywał się w ramach comiesięcznego cyklu pn. “Stypendyści Samorządu Wrocławia – Miastu”. Koncert organizowany był przez Ninę Domaszewicz-Czajkę, aktywną członkinię Dyskusyjnego Klubu Książki dla Seniorów, który powstał 4 lata wcześniej niż Dyskusyjny Klub Audiobooka. Uczestnicy tamtego klubu są też sympatykami Oddziału Książki Mówionej. Zrodził się więc pomysł zainaugurowania nowego klubu w miejscu innym niż biblioteka. Po tym koncercie zapowiedziano działalność nowego klubu i podano termin następnego spotkania, które zaplanowano w Oddziale Książki Mówionej DBP.

Spotkania klubu osób niepełnosprawnych

Dla mnie, moderatorki, która zainicjowała „spotkania audiobookowe” w bibliotece, bardzo motywujący był fakt entuzjastycznego przyjęcia przez osoby niepełnosprawne informacji o powstaniu Dyskusyjnego Klubu Książki oraz i to, że w Oddziale Książki Mówionej, która do niedawna była wypożyczalnią kaset magnetofonowych i audiobooków, powstało przyjazne miejsce, służące integracji osób niepełnosprawnych.

W ciągu czterech lat działalności tego klubu spotkania ulegały modyfikacjom. Na spotkania przychodziło 12-15 osób w różnym wieku, o rozmaitych zainteresowaniach, odmiennych poglądach życiowych i politycznych. Dyskusje bywały więc burzliwe, kłopotliwe dla prowadzącej zajęcia moderatorki Dyskusyjnego Klubu Audiobooka. Po roku sytuacja poprawiła się na tyle, że dyskusje wśród znającej się już dobrze grupy przebiegały bez sporów. Klubowicze stworzyli klub o “rodzinnym charakterze” i z czasem sami zaczęli moderować spotkania klubowe, przy niewielkiej mojej po-

mocy. Obecnie sami się tych spotkań domagają i bywają bardzo zawiedzeni, kiedy okaże się, że z jakichś przyczyn w danym miesiącu spotkanie klubu się nie będzie.

Tematyka spotkań

Na klubowych spotkaniach omawiane są książki, które znajdują się w zbiorach OKM, najczęściej te, po które chętnie sięgają czytelnicy. Stanowią one punkt wyjścia do interesujących dyskusji. Podstawowym kanonem lektur, wybranym na potrzeby spotkań klubowych w pierwszych dwóch latach działalności klubu, były powieści współczesne, obyczajowe, ale też kryminały, czasem literatura podróżnicza i reportażowa. W ramach eksperymentu proponowałam klubowiczom również książki z dziedziny historii sztuki i okazało się, że tego typu literatura jest również chętnie wypożyczana i słuchana, a potem omawiana w klubie. W ostatnich dwóch latach klubowicze odeszli od tradycyjnych nowości wydawniczych. Wolą klasykę, wydawaną w trzech postaciach – książkowej, audiobookowej i filmowej. Wśród aktywnych klubowiczów pojawiła się inicjatywa zmiany tematyki dyskusji i pomysły, aby omawiać na spotkaniach adaptacje filmowe. Najbardziej klubowiczom przypadły do gustu książki: Paulliny Simons, Małgorzaty Gutowskiej-Adameczyk, a przede wszystkim saga rodzinna pt. „Dom nad Rozlewiskiem” Małgorzaty Kalicińskiej. Mniejsze zainteresowanie budziły książki: „Dziewczynki ze świata maskotek” Anji Snellmann – uznana za zbyt kontrowersyjną czy „Ulica Tysiąca Kwiatów” Gail Tsukiyamy – jako zbyt brutalna i nie z naszego kręgu kulturowego. Największym zainteresowaniem wśród klubowiczów cieszyły się książki nagrane w formacie DAISY. Dla wielu osób był to nowy format zapisu książki, nie zawsze łatwy w obsłudze, ale tym bardziej sprawiający radość klubowiczom, bo była możliwość nauczania się obsługi technicznej tego formatu i jednocześnie zdiagnozowanie problemu, jaki powstał podczas pierwszej próby odtworzenia zawartości książki na sprzęcie innym niż komputer. Omawiano też utwory literackie w formie słuchowisk radiowych, słuchano powieści nagranych na płytach CD i czytanych przez lektora, a także kilku reportaży. Klubowiczów interesowały głównie nowości wydawnicze, które w tym czasie osiągnęły wysokie miejsca w rankingach popularności.

Uczestnicy klubu mieli np. życzenie, aby w okresie letnim zorganizować dodatkowe wakacyjne spotkanie w plenerze. Odbędzie się ono w ... Herbaciarni „Czajownia”. Książka, którą omawiano na tym spotkaniu, traktowała o Japonii. Pijąc jedną z odmian japońskiej zielonej herbaty, klubowicze przenieśli się w czas wojny, pokoju, pracy i miłości. Poddali się „zaskakującej treści i subtelności, jak układ kamyków w japońskim ogrodzie, by przy dźwiękach feng-shui i przy szumie ogródkowej roślinności, snuć opowieść o pięknym kraju kwitnącej wiśni”.

Spotkania tego typu zapewniają uczestnikom klubu wzajemną bliskość, budują między nimi więź. Dla niektórych niewidomych osób comiesięczne klubowe spotkania są odskocznią od monotonii dnia codziennego, motywacją do wyjścia z domu „do ludzi”. Dyskusyjny Klub Audio-booka to klub bardzo potrzebny. Dbanie o klubowiczów, zaspokajanie ich potrzeb powoduje, że każdy z nich czuje się w bibliotece zadowolony. Przychodzi nie tylko na spotkania klubu, ale również w inne dni tygodnia, kiedy OKM proponuje tylko usługi udostępniania. Dzięki klubowi znacznie wzrosło zainteresowanie audiobookami.

Inne inicjatywy klubu

Czy osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności, piszące wiersze i prozę, śpiewające piosenki w obcych językach i stawiające na samokształcenie, mogą motywować osoby zdrowe do podjęcia podobnych działań? Okazuje się, że mogą. Dwa spotkania w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej – w ramach obchodów „Europejskiego Tygodnia Języków” – były tego dowodem.

Pierwsze spotkanie pt. „Esperantyści są wśród nas”, którego organizatorem był Oddział Książki Mówionej, odbyło się w American Corner. W spotkaniu uczestniczyła niewidoma wrocławska poetka Halina Kuropatnicka-Salamon, a wieczór uświetniał grą Wojciech Ławnikowicz, również wrocławianin i też osoba niewidząca. Impreza poświęcona była poezji wykonanej w języku esperanto. Pan Wojciech grał i jednocześnie śpiewał w języku polskim i esperanto. Ciekawe było też kolejne spotkanie, które odbyło się w Czytelnicy Instytutu Goethego. Było to dosyć nowatorskie działanie, poświęcone nietypowemu systemowi zapisu danych, jakim jest Kod Ludwika Brajla. Prezentacja ukazała zastosowanie tego systemu w życiu codziennym. Towarzyszyła jej wystawa

na której zgromadzono gry, książki, przybory do pisania i rysowania, a także elementy do zapisu nut w systemie braila i przedmioty codziennego użytku: termometr brajlowski do odczytu temperatury pokojowej czy urządzenie do odczytu poziomu płynu w szklance.

Po prezentacji uczestnicy spotkania – także osoby widzące, które dotąd nie miały do czynienia z prezentowanym systemem – rozpoczęli dyskusję, która przybliżyła sposób zapisu i odczytu tego systemu przez osoby niewidome. Podczas spotkania

padło stwierdzenie, które było pointą tego spotkania – “system ten ma bardzo szerokie zastosowanie i jest tak samo przydatny w kręgu osób pozabawionych wzroku, jak alfabet łaciński, którym posługują się osoby widzące”.

Oba spotkania udowodniły jego uczestnikom, że nawet w świecie osób niewidomych, niepełnosprawnych, można znaleźć prawdziwych pasjonatów, osoby wykształcone, o dużym ilorazie inteligencji, spełniające swoje marzenia i odnajdujące się w życiu codziennym tak dobrze, że swoimi działaniami potrafią zachęcić innych do samokształcenia i realizacji marzeń.

Niepełnosprawni są wśród nas...

Po latach pracy z osobami niepełnosprawnymi mam wiele spostrzeżeń, refleksji, którymi chciałabym się podzielić. Uważam, że bardzo ważny jest umiejętny sposób komunikowania się z osobami niepełnosprawnymi, zarówno podczas nawiązywania kontaktów z nimi, jak i podczas dalszego utrzymywania tych kontaktów. Należy pamiętać, że rodzaj schorzenia osoby niepełnosprawnej może znacząco utrudnić, a nawet ograniczyć sposób porozumiewania się z nią. Dotyczy to przede wszystkim osób z fizycznymi ograniczeniami, będącymi skutkiem choroby, np. niedosłyszanie czy niewyraźna mowa, które nie dają możliwości pełnego porozumiewania się z nimi. Z jednej strony ograniczenia te nie pozwalają osobie niepełnosprawnej wyrazić tego, co w danej chwili czuje, z drugiej strony osobie sprawnej utrudniają zrozumienie wypowiedzi osoby niepełnosprawnej. Prezentowanie świata przez osoby niepełno-



Członkowie Dyskusyjnego Klubu Audiobooka. Fot. Ewelina Tulko.

sprawnych poprzez dyskusje o literaturze wzbogaca jednocześnie świat przeżyć osób zdrowych. Ma to ogromny wpływ na ich zachowanie, uczy tolerancji i akceptacji. W pracy i kontaktach z osobami niepełnosprawnymi najważniejsza jest serdeczność i szczerłość. Kiedy osoby te czują akceptację i zainteresowanie tym, co robią, otwierają się i chętnie dzielą się swoimi opiniami i wrażeniami na temat ... odsłuchanych książek.

Bardzo istotna – podczas kontaktu z osobą niepełnosprawną – jest wiedza dotycząca niepełnosprawności, którą – choćby w stopniu podstawowym – powinien posiadać bibliotekarz, bo to ułatwia wzajemne porozumienie się. Moja praca w bibliotece z niepełnosprawnymi czytelnikami pomogła mi jeszcze dokładniej poznać świat tych ludzi (poniekąd także mój świat...), w którym nadal trudno im uzyskać przychylność i akceptację świata ludzi pełnosprawnych. Wciąż jeszcze spotykają się z niechęcią i dystansem. Kiedy jednak dokonamy głębszej refleksji to uświadomimy sobie, że w rzeczywistości osoby niepełnosprawne i pełnosprawne więcej łączy niż dzieli. Myślę, że nasze zmiany w myśleniu i nastawieniu do osób niepełnosprawnych mogą w dużym stopniu przyczynić się do większej aktywności osób niepełnosprawnych, do wzrostu korzystania przez nich z bibliotek, do większego uczestnictwa w kulturze. Czy jesteśmy gotowi zmienić nasze myślenie?

**Autorka artykułu jest bibliotekarką i moderatorką Dyskusyjnego Klubu Audiobooka w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu.*

NAGRODY LITERACKIE

Nobel 2015

Laureatką literackiej Nagrody Nobla 2015 została Swietłana Aleksijewicz, białoruska dziennikarka i pisarka, autorka antywojennych reportaży. W uzasadnieniu Akademia Szwedzka napisała, że przyznała pisarce nagrodę za „*polifoniczne pisarstwo, pomnik cierpienia i odwagi w naszych czasach*”. Laureatka urodziła się w Stanisławowie na Ukrainie w 1948 r. Przeniosła się z rodziną na Białoruś. Pracowała jako wychowawczyni w internacie, nauczycielka i dziennikarka. W swojej twórczości porusza

Nike 2015

Laureatką Literackiej Nagrody Nike 2015 została Olga Tokarczuk za książkę pt. „*Księgi Jakubowe*”. To druga Nagroda Nike dla pisarki. Pierwszą otrzymała w 2008 r. za powieść pt. „*Bieguni*”. – „*Nagrodzona książka wciąga czytelnika w obcy świat naszej własnej przeszłości. Czyni go pojmowalnym, oswaja lub pomniejsza nasze lęki i uprzedzenia. A wszystko to dzięki mowie literatury, w której człowiek i bohater znaleźli na chwilę wspólny dom*” – powiedział przewodniczący jury, wręczając laureatce nagrodę.



Swietłana Aleksijewicz, Olga Tokarczuk, Serhij Żadan. Fot. Archiwum DBP.

m.in. problem radzieckiej interwencji w Afganistanie, pisze o katastrofie w Czarnobylu, o życiu codziennym po upadku komunizmu, a także o udziale kobiet w II wojnie światowej. Jest też laureatką wielu innych nagród literackich, m.in.: Nagrody Szwedzkiego Pen Clubu, National Book Critics Circle, Lipskiej Nagrody Książkowej na rzecz Porozumienia Europejskiego, Pokojowej Nagrody im. Ericha Marii Remarque'a, a także Literackiej Nagrody Europy Środkowej Angelus i Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego. Odznaczona została francuskim Orderem Sztuki i Literatury stopnia oficerskiego. W Polsce Wydawnictwo Czarne wydało kilka jej książek, m.in. „*Czasy secondhand. Koniec czerwonego człowieka*”, „*Czarnobylska modlitwa*”, „*Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*”.

Angelus 2015

Literacką Nagrodę Europy Środkowej Angelus 2015, ufundowaną przez miasto Wrocław otrzymał ukraiński pisarz Serhij Żadan, autor powieści pt. „*Mezopotamia*”, która w Polsce ukazała się nakładem Wydawnictwa Czarne. Książka podzielona jest na część prozatorską, z której wyłania się obraz Charkowa, rodzinnego miasta autora i część stanowiącą zbiór wierszy. Laureat urodził się w 1974 r. w Starobielsku na Ukrainie. Jest poetą, pisarzem, tłumaczem z języka niemieckiego. Studiował filologię ukraińską i niemiecką na Charkowskim Uniwersytecie. Został pracownikiem naukowym tej uczelni. Mieszka w Charkowie. Jest laureatem wielu nagród. W Polsce ukazał się tom jego wierszy pt. „*Historia kultury początku stulecia*” i powieści: „*Big Mac*”, „*Depeche Mode*”, „*Hymn demokratycznej młodzieży*”, „*Odsetek samobójców wśród klaunów*” i „*Ukraina*”.

(Oprac. EN-N)

Zgorzelec

„O umysłach i myśleniu w literaturze” w MBP w Zgorzelcu

To tytuł tegorocznego wykładu – spotkania z filozofem, które odbyło się 29 sierpnia br., w ramach święta starego miasta „Jakuby” 2015. Miejska Biblioteka Publiczna w Zgorzelcu dba, aby święto, którego patronem jest szewc-filozof Jakub Boehme (1575-1612), miało także akcent filozoficzny. Zgorzelczanie gościli w tym roku dr. Mateusza Falkowskiego z Uniwersytetu Warszawskiego. Dr M. Falkowski jest absolwentem Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych UW. Naukę kontynuował na Freie Universitaet w Berlinie, w 2009 r. obronił doktorat w Instytucie Filozofii UW. Od 2012 r. prezesuje zarządowi Fundacji na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi. Współtworzył inicjatywę kulturotwórczą „Orgia Myśli”. Od 2012 r. jest wykładowcą w Kolegium Artes Liberales; w latach 2011-2012 prowadził zajęcia z historii literatury i dramatu w Wyższej Szkole Filmowej w Warszawie; w latach 2010-2011 wykładał filozofię, logikę i filozofię kultury w Instytucie Kultury Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wbrew potocznym wyobrażeniom, opisów rzeczywistości antycznej Grecji próżno szukać w licznych pracach Platona, myślach Sokratesa czy też innych filozofów, za to znajdziemy je

w tekstach tragedii greckich autorstwa Ajschylosa, Sofoklesa i Eurypidesa. Opisany w dramatach konflikt prawa boskiego z prawem ludzkim odzwierciedla rzeczywiste napięcia społeczne i dylematy wewnętrzne ówczesnych Greków. Zdaniem dr. Falkowskiego jest to pierwszy kamień milowy na drodze ewolucji literatury, opisującej człowieka, jego umysłowość, popędy i zachowania.

Punktem odniesienia i zdecydowanym zwrotem w pojmowaniu człowieka w rzeczy samej, jego umysłowości, popędów i zachowań jest literatura nowoczesna – począwszy od XIX-wiecznego realizmu i naturalizmu, po XX-wieczny egzystencjalizm. Zastosowanie metody naukowej zobiektywizowało literacki opis ludzkich zachowań i złożonego procesu myślowego, który – jak przekonywał dr Falkowski – niekoniecznie zachodzić musi w samym ludzkim umyśle „moje myślenie do mnie nie należy”.

Niewątpliwie jesteśmy dziś bliżej „prawdy” o człowieku niż wspomniani twórcy tragedii antycznej. Czy jednak jest to ostatnie słowo w tej materii? Wszak po nowoczesności nastała epoka ponowoczesna, o której interesująco opowiada światu nasz socjolog, prof. Zygmunt Bauman. Być może – opisywany dziś – „myślowy bigos” doczeka się nowych interpretacji i definicji. Zapewne tak się właśnie stanie. *(Marek Żytomirski)*

Strzelin

Z Panem Krzysiem mądrze, śmiesznie i ciekawie

Zapowiadając to spotkanie w naszym środowisku, przekonaliśmy się, że nie ma osoby, dla której nazwisko Daukszewicz byłoby pustym dźwiękiem. Nic dziwnego! W końcu spotykamy się z nim co tydzień. Jest jednak zasadnicza różnica – młode pokolenie ma na myśli Grzegorza, czyli przystojnego lekarza z serialu telewizyjnego, zaś dla większości to popularny satyryk – Krzysztof Daukszewicz (zbieżność nazwisk obu panów nieprzypadkowa). Postać od lat obecna w polskim życiu kulturalnym, o wyrazistym, powszechnie rozpoznawalnym wizerunku. Ostatnio



Wykład dr. M. Falkowskiego w MBP w Zgorzelcu.
Fot. Arch. MBP w Zgorzelcu .



Po wizycie w Strzelinie K. Daukszewicz zyskał jeszcze więcej fanów. Fot. Arch. MiGBP, Strzelin.

– podobnie jak syn – najczęściej i dość regularnie widywany w telewizji, w roli dowcipnego komentatora krajowej sceny politycznej w “Szkle Kontaktowym”. Tym razem mieliśmy okazję do bezpośredniego kontaktu – bez szkła, czyli na żywo. Cały On! Z brodą, z charakterystycznym wiązadelkiem pod szyją jako substytutem krawata, no i z nieodłączną gitarą, z której, zresztą, robił w czasie spotkania stosowny użytek. Bowiem tak naprawdę rozpoznawalny stał się wtedy, kiedy przemówił lub zaśpiewał. Nasz gość nie szczędził nam ani jednego, ani drugiego, zaś rozbawiona publiczność reagowała żywo i z sympatią. Dała się nawet zaangażować do czynnego udziału w jednym z utworów, wykrzykując z werwą dość dobrze opanowany tekst, ograniczony do zaledwie dwóch, ale jakże ekspresyjnych kwestii: „Hańba!” „Zdrada!” Jednak głos należał przede wszystkim do Pana Krzysztofa, który sypał anegdotami i żartami niczym z rękawa, przywołując – częste w jego twórczości – motywy menelskie o zabarwieniu lirycznym czy opisując humorystycznie wydarzenia polityczne. Oczywiście, nie mogło się obyć bez przywołania Ignacego – doskonale znanego z obfitej korespondencji do niejakiego Pana Hrabiego. Autor, jak to satyryk złośliwy i przenikliwy, ale jednocześnie emanujący wewnętrznym ciepłem, to taki wrażliwy prześmiewca. I za to tak kocha go publiczność, strzelińska też. Dała temu wyraz, prowadząc serdeczne rozmowy kularowe z naszym gościem oraz zaopatrując się w książki i płyty z jego bogatego dorobku (od razu nabrały dodatkowej wartości przez uzyskanie autografu

autora). To był wspaniały wieczór, po którym „tyle nam zostało, co nam nakapało”, ale – trzeba przyznać – Pan Krzysztof szczerze skrapiał nas swoim błyskotliwym dowcipem i mądrą refleksją, na którą może sobie pozwolić tylko osoba, która łączy krytyczny ogląd rzeczywistości z ironicznym dystansem, zresztą także do siebie samego. Co tu kryć! Reinkarnacja samego Stańczyka. Doszliśmy do zgodnego wniosku, że w naszej rzeczywistości jeszcze długo będzie nam potrzebny. Dlatego, choć sam autor wieścił kiedyś śmierć satyryka, to przecież nie zabiła go ani cenzura ani postępująca komercjalizacja, a zatem bardziej wierzymy w jego triumfalną deklarację „Przeżyłem, Panie Hrabio!” Tak trzymać! (Maria Tyws)

Człowiek jak otwarta księga

W tym wyjątkowym dniu nasze biblioteczki wypożyczały książki i... Żywe Książki. Przekonani do prospołecznej misji międzynarodowego projektu, jakim jest Żywa Biblioteka, postanowiliśmy zrealizować ją u nas, w zgodzie z obowiązującymi standardami. Pierwsze wydanie Żywej Biblioteki, dla której to akcji zastosowano metodykę biblioteczną, było inicjatywą oddolną i odbyło się w Danii. Z czasem rozprzestrzenione na 60 krajów i obecnie także w Polsce, niemal od samego początku, doczekało się kodyfikacji zasad działania. Poznaliśmy je na szkoleniu organizowanym przez stowarzyszenie Diversja, którego elementem była praktyka przy edycjach wrocławskich. Czytelnik wypożycza w bibliotece książkę, którą w tym wypadku są prawdziwi ludzie, a następnie poznaje ją w przestrzeni bibliotecznej poprzez rozmowę. Istotą projektu jest to, że Żywą Książką mogą być przedstawiciele mniejszości i tych grup społecznych, które są dyskryminowane lub objęte innymi formami dezaprobaty, powodowanej uprzedzeniami, stereotypami, nietolerancją wobec wszelkiej odmienności. Stworzenie bezpiecznych, czyli niekonfrontacyjnych warunków dialogu umożliwia oswojenie z innością i daje szansę na zrozumienie. No i jak się tą szlachetną ideą nie zachwycić? To był nasz debiut z tak niekonwencjonalną ofertą biblioteczną, ale zarówno czytelnicy chętnie Książki wypożyczali, jak i one czuły się u nas dobrze. Co prawda były w nieustannym obiegu czytelniczym, czyli – jak



W strzelińskiej Żywej Bibliotece tylko czytelników nie obowiązywały uniformy. Fot.Arch. MiGBP, Strzelin.

to określamy w branżowym żargonie – zaczytane (w ludzkim języku oznacza to, że nie miały czasu nawet na kawę), ale za to mogły się pocieszyć statusem bestsellera. Na początku nasze Żywe Książki miały ładne, zindywidualizowane okładki, ale my – zgodnie ze starą, nieco już przebrzmiałą praktyką biblioteczną – oprawiliśmy je intrologatorsko i oznaczyliśmy znakami firmowymi. W poczuciu solidarności organizatorzy też wystąpili w uniformach z logo Żywej Biblioteki. Takie wizualne ujednolicenie wprowadziło klimat odświętności w życie biblioteczne, a przede wszystkim było znakiem identyfikacji ze wspólnotową ideą projektu.

Zainteresowanie nietypowym „produktem bibliotecznym” było na tyle duże, że nasze Żywe Książki rzadko miały okazję spocząć na swojej półce, czyli w Saloniku Zielonym, a i tam często zamieniali się w czytelników swoich współtowarzyszy. Wszystko to utwierdzało w przekonaniu, że warto takie spotkania organizować. Takie aprobujące sygnały wysyłali do nas również sami czytelnicy. Zdarzało się nawet, że „przeczytana” Książka na tyle wzbudziła zainteresowanie, a nawet szczerą sympatię, że czytelnik wracał do niej z ... upominkiem. Lektura Książek, czyli kameralna z nimi rozmowa przebiegała zgodnie ze zwyczajową praktyką biblioteczną, tylko czasem aktywność czytelnika wychodziła poza otwarcie się intelektualne i emocjonalne na przekaz Książki, by podjąć z nią całkiem partnerską wymianę myśli. Można powiedzieć, że to było czytanie interaktywne, ale – co ważne – Książkom nie zaginano rogów czy tym bardziej nie wrywano kartek, tak więc przetrwały w stanie nienaruszonym. Owszem, czytelnicy pisali po Książkach,

ale chodzi tu wyłącznie o zapis w ich pamięci dobrych refleksji i pozytywnych wrażeń. W końcu promocja tolerancji i empatii wobec drugiego człowieka sprzyja poprawie relacji społecznych i przynosi ogólny pożytek. (Maria Tyws)

Wrocław – Jelenia Góra Seminarium pt. „IDEALNA – NIEBANALNA? Biblioteka i książka dla młodego czytelnika”

Dolnośląscy bibliotekarze, pracujący z dziećmi i młodzieżą w bibliotekach publicznych, spotkali się na seminarium, aby dyskutować a następnie odpowiedzieć na pytanie, czy kryteria IDEALNA i NIEBANALNA w pełni odzwierciedlają współczesną bibliotekę i książkę dla młodego czytelnika. Seminarium zostało podzielone na trzy bloki programowe: wykładowy, warsztatowy i wyjazd studyjny. Zaproszeni goście wygłosili wykłady: dr Grażyna Lewndowicz-Nosal (Biblioteka Narodowa, Instytut Książki i Czytelnictwa) – „Biblioteka dla dzieci i młodzieży: specjalistyczna czy ogólna”; dr Michał Rogoż (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa) – „Drukowane i/lub elektroniczne czasopismo dla dzieci, a może portal internetowy?”; Maria Kulik (Polska Sekcja IBBY - International Board on Books for Young People – Stowarzyszenie Przyjaciół Książki dla Młodych) – „Znane czy nieznane? Polska książka dla dzieci i młodzieży za granicą?”

Kierownik Działu Pracy z Dziećmi DBP – Jerzy Kumiega przedstawił – na przykładzie Biblioteki 7 Kontynentów – jak zmieniła się działalność dziecięcych bibliotek na przestrzeni lat, natomiast bibliotekarze: Małgorzata Skrzypczak



Warsztaty podczas seminarium. Fot. Arch. DBP, Wrocław.

(Legnica), Iwona Mokrzanowska (Polanica-Zdrój), Joanna Artemiak (Szczytina), Marta Wojciechowska i Ewa Zielińska (Świdnica), Anna Rydzyk (Twardogóra) oraz Małgorzata Wolińska (Wałbrzych) zaprezentowały – w ramach „Giełdy pomysłów: Jak, co, kiedy? Młodym, młodszym, najmłodszym” – oryginalne projekty, realizowane w ich placówkach i skierowane do dzieci, młodzieży oraz rodzin.

Blok warsztatowy, prowadzony przez Marię Kulik (Warsztaty opowiadania baśni) i Annę Tomaczak (pedagog, członek Stowarzyszenia Pedagogów i Animatorów KLANZA, reżyser, autorka spektakli muzycznych – Warsztaty teatralne „Mała scena – wielkie emocje”) miał na celu zbudowanie „drużyny marzeń”, która będzie działać praktycznie i skutecznie przy tworzeniu projektów dla młodych użytkowników bibliotek.

Wyjazd studyjny do Wojewódzkiej Biblioteki Naukowej w Libercu (Krajská Vědecká knihovna v Liberci) stał się pretekstem do wymiany doświadczeń między polskimi i czeskimi bibliotekarzami.

Gospodarzami seminarium „IDEALNA – NIEBANALNA? Biblioteka i książka dla młodego czytelnika”, które odbyło się w Jeleniej Górze, Szklarskiej Porębie i Libercu w dniach 30 września – 2 października 2015 r., była Dolnośląska Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu oraz Jeleniogórskie Centrum Informacji i Edukacji Regionalnej – Książnica Karkonoska. Seminarium zorganizowano z okazji 65. lecia bibliotek dla dzieci na Dolnym Śląsku.

(Katarzyna Kujawa)

Męcinka

III Kresowy Koncert Galowy w GBP

W ramach XIV Legnickich Dni Kultury Kresowej – 9 października 2015 r. w sali widowiskowej GOKE w Męcince odbył się Trzeci Kresowy Koncert Galowy pt. „Polsko Moja”. Na koncert przybyli zaproszeni goście, mieszkańcy gminy, a także artyści z: Ukrainy, Białorusi i Polski. Znaczna część mieszkańców Gminy Męcinka to ludzie pochodzący z Kresów, stąd ich duże zainteresowanie tym koncertem. Najpierw zaprezentował się zespół wokально-taneczny „Kwiaty Bukowiny” z Ukrainy. W swoim reper-



Niecodzienni goście w GBP w Męcince.

Fot. J. Witowski.

tuarze – oprócz muzyki i pieśni – miał również wiersze, recytowane w języku polskim. Kolejny zespół wokально-instrumentalny pt. „Wesołeczki” pochodził z Białorusi. Zaprezentował szereg piosenek ludowych, śpiewanych w języku: polskim, rosyjskim i białoruskim. Zespół zrobił wielkie wrażenie na publiczności wspaniałą harmonią głosów, pięknymi strojami i ciekawą choreografią. Duże wrażenie na publiczności zrobił występ aktora – Stanisława Górki, piosenkarki – Barbary Twardosz-Groździńskiej, pieśniarza, poety, autora melodii i tekstów – Leonida Wołodki oraz zespołu instrumentalnego pt. „Ostatnie takie trio”. Na koncercie gościliśmy również Tadeusza Samborskiego, prezesa Stowarzyszenia Kulturalnego „Krajobrazy”, który również zaśpiewał dla zebranej publiczności. Koncert prowadziła aktorka – Aurelia Sobczak. Po występie artystów Tomasz Kuba Kozłowski – autor książek, kolekcjoner, znawca tematyki kresowej, wystąpił z multimedialną prezentacją m.in. na temat historii Kresów.

(Teresa Witowska)

Raszówka

Duże Litery nie tylko dla seniorów

Pomysł, aby zakupić książki z dużą czcionką do Gminnej Biblioteki Publicznej w Raszówce powstał w momencie, gdy na rynku wydawniczym pojawiła się taka oferta. Pracownicy biblioteki postanowili złożyć wniosek do Fundacji KGHM Polska Miedź o udzielenie wsparcia finansowego na projekt pn. „Senior – aktywny czytelnik” i zakup książek z serii „Duże Litery” do Gminnej Biblioteki Publicznej w Raszówce oraz

jej pięciu filii na terenie gminy Lubin. Na poszerzenie oferty czytelniczej dla osób starszych i / lub słabo widzących”. Zarząd Fundacji przyznał bibliotece dofinansowanie w kwocie do 10 tys. zł.

Była to pomyślna wiadomość dla najaktywniejszych czytelników – rencistów, emerytów, osób w wieku 50+ oraz z dysfunkcją narządu wzroku, którzy mają najwięcej czasu na czytanie książek, ale równocześnie mają trudności z czytaniem drobnego druku. Często o wyborze przez nich książki w bibliotece decyduje nie interesująca recenzja, ale właśnie wielkość czcionki. Stąd zrodził się pomysł na powyższy projekt. Oferta książek z serii „Duże Litery” pojawiła się na rynku w ubiegłym roku w Wydawnictwie Prószyński Media, Sp. z o.o. Niestety, książki są drogie, ponieważ są większe objętościowo i drukowane na zamówienie. Większość tytułów, które biblioteka zakupiła to książki, których nie ma w bibliotekach, więc potencjalnie książki oferowane są wszystkim dorosłym czytelnikom biblioteki.

W ramach projektu zakupionych zostało 492 woluminy książek do wszystkich okolicznych placówek. Przygotowany został projekt zakładki do książki z informacjami na temat projektu oraz godzinami otwarcia bibliotek. Zakładki te są rozdawane czytelnikom. Książki te cieszą się dużym powodzeniem wśród czytelników.

Fundacja KGHM Polska Miedź po raz kolejny udzieliła bibliotece wsparcia, przyczyniając się w ten sposób do rozwoju czytelnictwa w gminie. W 2010 r. biblioteka otrzymała 10 tys. zł na doposażenie po remoncie biblioteki w Niemstowie. *(Wioletta Olech)*

Ołdrzychowice

EkoPaka na dożynkach

Biblioteka Publiczna Gminy Kłodzko zainaugurowała 30 sierpnia br. w Starym Wielisławiu – podczas gminnych dożynek – działalność na rzecz ochrony środowiska. Okazją stał się nowy program edukacyjny pn. „EkoPaka – zamykamy obieg surowców”, opracowany przez INTERSE-ROH – Organizację Odzysku Opakowań.

To pierwszy z tak dużym rozmachem opracowany program z dziedziny edukacji ekologicznej, realizowany przez biblioteki, a przygotowany z myślą o dzieciach w wieku wczesnoszkolnym.



Zajęcia małych ekologów.
Fot. Arch.Bibl. w Ołdrzychowicach..

Pod hasłem „EkoPaka Zamykamy Obieg” organizator zamierzał pokazać dzieciom zamknięty obieg surowców, które często traktowane jako niepotrzebne już, nadają się do ponownej produkcji. Program ten pozwoli wprowadzić najmłodszych obywateli w zagadnienia ekologii i ochrony środowiska.

W czasie zajęć plenerowych najmłodszy uczestnicy, wspierani przez bibliotekarki oraz rodziców, poznali drewno, wyroby z niego produkowane, miejsca do wyrzucania drewnianych opakowań oraz wyroby powstałe z ich powtórnego przetwarzania w procesie produkcyjnym.

Ogromne zainteresowanie wśród maluchów wywołały rekwizyty, które biblioteka otrzymała w ramach projektu, m.in. drewniane szablony z motywami liści, z których mali ekolodzy wykonywali karty do gry „memory”. Była też „Mega-kolorowanka”, przedstawiająca las oraz kolorowe drewniane klocki.

W plenerowych zajęciach udział wzięło 35 dzieci, w tym 4 z Czech. Organizatorów ucieszył fakt, że EkoPaka wzbudziła zainteresowanie nie tylko wśród dzieci, ale także wśród ich rodziców, co daje gwarancję na wspólne działanie na rzecz ochrony środowiska naturalnego.

Działanie było realizowane także w ramach trwałości projektu „Euroregionalne Spotkania Obywatelskie”, który był współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa na pośrednictwem Euroregionu Glacensis w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska-Rzeczpospolita Polska 2007-2013 „Przekraczamy granice”. *(Mariola Huzar)*

W poszukiwaniu pierwszej biblioteki?

Rafał Werszler

18 grudnia 1994 r. speleolodzy francuscy: Jean Marie Chauvet, Eliette Brunel i Christian Hilaire odkryli we francuskiej dolinie rzeki Ardeche jaskinię z naściennymi malowidłami z okresu górnego paleolitu, stworzonymi ludzką ręką na kalcytowym podłożu. Malowidła pochodzą sprzed 34 tysięcy lat przed Chrystusem i wiele tysięcy lat przed opisywanym w Biblii pierwszym człowiekiem.

Od kwietnia br. w miejscowości Vallon-Pont d'Arc, niedaleko Marsyli, wszyscy zainteresowani mogą oglądać replikę słynnej jaskini Chauveta. Dlaczego władze miejscowe nie udostępniły zainteresowanym oryginalnej jaskini? Władzom zależało, aby uchronić przed zniszczeniami niezwykle cenne i jednocześnie bardzo wrażliwe malowidła naskalne, zachowane dzięki panującemu w jaskini mikroklimatowi. W obawie przed ich zniszczeniem zdecydowały o budowie wiernej repliki tej jaskini i jej wnętrza kosztem 45 mln euro. Stała ona w pobliżu autentycznej jaskini Chauveta, na powierzchni 8,5 tys. mkw. Otwarta została 25 kwietnia br.

Do powstania repliki tej jaskini, zwanej też grotą czy muzeum malarstwa prehistorycznego, wykorzystano technikę obrazowania komputerowego. Powstały realistyczne dekoracje, a także

skopiowano malowidła prehistoryczne. To replika wielu dzieł, zapisywanych przez dziesiątki pokoleń ludzi, przez tysiące lat w jednym miejscu.

A jak wygląda oryginalna jaskinia Chauveta? To pół kilometrowy ciąg galerii i korytarzy. Wejście zostało przysypane około 20 tys. lat p.n.e. i dzięki temu zachowała się ona w nienaruszonym stanie. W tej prehistorycznej galerii sztuki, stworzonej przez prehistorycznego człowieka, odkryto tysiąc skalnych rysunków, najstarsze znane i najlepiej zachowane rysunki figuralne na świecie. Zamknięte w skale, w specyficznych warunkach i specyficznym mikroklimacie przetrwały do dziś. Pochodzą z okresu kultury oryniackiej (30-32 tys. lat p.n.e.), pierwszej kultury europejskiej i stanowią wyjątkowy przykład sztuki prehistorycznej.

Jaskinia i jej zawartość to encyklopedia wiedzy o naszej historii, to muzeum zabytków i jednocześnie biblioteka arcydzieł. Na ścianach jaskini, niczym na kolorowych kartach książki, pojawiły się malowidła, wykonane czarną i czerwoną farbą, przedstawiające życie na ziemi w tym czasie.

Ówczesny człowiek, malując na skale sceny ze swojego życia i otoczenia, pozostawił ważne informacje dla potomnych. Oglądając te dzieła ma się wrażenie, jakby przeglądało się karty ksiąg, a na nich szereg ciekawych ilustracji, ukazujących i opowiadających o życiu w tych bardzo odległych czasach. Ze skalnych „kart” dowiadujemy się, jakie na przykład zwierzęta żyły w tym okresie na europejskim kontynencie. Jaskinia zawiera 425 rytów, naściennych ilustracji, przedstawiających: mamuty, niedźwiedzie, lwy jaskiniowe, nosorożce



włochate, hieny, pantery, konie, renifery, bizony, żbiki, żubra, a także sowę. Zazwyczaj zwierzęta malowano z profilu, czasem z nieproporcjonalnymi, słabo zarysowanymi nogami.

Oprócz skalnych ilustracji zwierząt są tu też tzw. piktogramy, które są pierwowzorem dla pisma. Na skałach znaleziono szereg symbolicznych znaków – żeńskich i męskich. Znaki żeńskie to: trójkąty, prostokąty, siatki, owale, znaki maczugowate, symbole nóg, bioder i piersi oraz znaki męskie: kolce, kreski albo kropki. Fakt ten świadczy nie o prymitywizmie, jak do XX wieku mówiono o ludziach z czasów prehistorycznych, lecz o kreatywności w ich myśleniu, a znaki, którymi się posługiwali to tylko krok do pisma hieroglificznego.

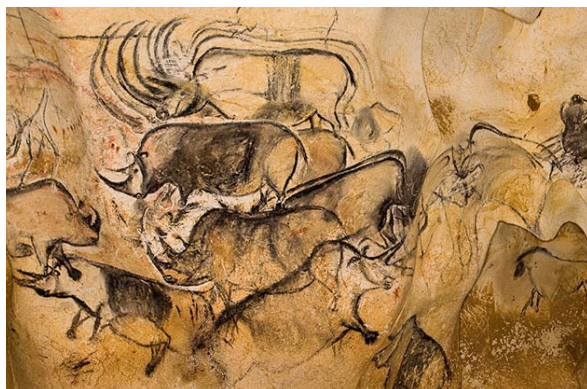
W jaskini nie ma rysunków ludzi, zachowały się jedynie odciski ludzkich dłoni i stóp. Tu też znaleziono znaczną ilość szczątków prehistorycznych zwierząt.

Malunki skalne zachowały się w bardzo dobrym stanie. Stworzyli je – według znawców – „wielcy mistrzowie”. To największa ozdobiona jaskinia na świecie i jednocześnie najstarsze w Europie dzieło utworzone przez człowieka.

W 2014 r. jaskinia wpisana została na listę światowego dziedzictwa UNESCO. *„Freski te są wyjątkowej jakości estetycznej, demonstrują szereg technik, w tym umiejętne zastosowanie koloru, kombinacji farby i ryty, odznaczają się anatomiczną precyzją, oddają trójwymiarowość i ruch”* – można przeczytać w decyzji UNESCO.

Malowidła z Jaskini Chauveta to piękny album skalny sztuki paleolitycznej, album skalnych malowideł o bezcennej wartości historycznej i archeologicznej.

(Ilustracje promocyjne z www.cavernedupontdarc.fr)



Coś się kończy, coś się zaczyna ...



Rys. R. Werszler

Przychodzą w życiu chwile, kiedy uświadamiamy sobie, że nadszedł czas na zmiany, czas na zasłużony odpoczynek. Gdy decyzja już zapadnie, przychodzą chwile na podsumowanie tego, co zrobiliśmy, czego dokonaliśmy w życiu zawodowym przez – w moim przypadku – ponad 40 lat. Praca

wśród książek była niezwykle interesująca. Najpierw był staż w Dziale Gromadzenia i Opracowania Zbiorów. W tym czasie wybierałam w księgarni książki dla biblioteki, śledząc rynek wydawniczy i zainteresowania czytelników. W kolejnych latach kierowałam Działem Udostępniania Zbiorów i równocześnie zaangażowałam się do pracy przy tworzeniu pisma bibliotekarzy „Książka i Czytelnik”, który w tym czasie zaczął się ukazywać. Byłam pomysłodawczynią tytułu tego pisma. Po kilku latach przerwy w pracy – jako szczęśliwa mama – wróciłam do mojej Biblioteki. Zatrudniona zostałam w Redakcji tego pisma. Lepiej nie mogłam trafić!!! Swoboda w pisaniu różnego typu tekstów, wizyty z księgarniach i wykazy nowości wydawniczych z regionu, pisanie recenzji, relacji z konferencji, artykułów o wybitnych pisarzach, uczonych wrocławskich, interesujących bibliotekach, prowadzenie badań czytelniczych i opracowywanie w tym celu specjalnych ankiet, czy przeprowadzanie wywiadów z wybitnymi wrocławskimi osobami ze świata kultury, literatury, nauki to wspaniałe chwile w mojej redakcyjnej pracy. Byłam zadowolona, bo wykonywałam interesującą pracę, a ona była doceniona przez moich zwierzchników, czego dowodem jest otrzymana odznaka Zasłużony Działacz Kultury oraz Brązowy Krzyż Zasługi.

W związku z przejściem na zasłużoną emeryturę pragnę bardzo serdecznie podziękować tym wszystkim Osobom, które wraz ze mną przez wiele lat tworzyły nasze bibliotekarskie czasopismo „Książka i Czytelnik”. Elżbieta Niechcay-Nowicka

SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI ... s.1

POLECAMY UWADZE

Wielokulturowy Wrocław

– Elżbieta Niechcay-Nowicka ... s. 2

Zaczęło się od Goethego ... czyli

wielokulturowość w DBP we Wrocławiu

– Dagmara Batóg ... s. 6

Co ma wielokulturowość do biblioteki? ...

– Paulina Posobiec ... s. 8

Wielokulturowy kalendarz biblioteki: Włącz

różnorodność przez cały rok! – scenariusz

– Maja Branka ... s.11

“Wielokulturowa biblioteka” – ważna

publikacja polecana bibliotekarzom

– Dagmara Batóg ... s.14

PREZENTUJEMY

Miejska Biblioteka Publiczna-Centrum Kultury
w Pieszcach

– Elżbieta Niechcay-Nowicka ... s.15

Droga do BLOG – idea powstania

biblioteki głogowskiej

– Izabela Owczarek ... s.20

ROZMOWA Z ...

Markiem Krajewskim – pisarzem, filologiem,

autorem powieści kryminalnych ... s.22

NOWOŚCI REGIONALNE

– II półrocze 2015 r. ... s.24

SPOJRZENIE WSTECZ

Benefis PiMBP w Kłodzku

– Klaudia Lutosławska-Nowak ... s.25

GBP im. W. Reymonta w Męcince

– Jarosław Witowski ... s.26

TARGI DOBRYCH KSIĄŻEK ... s.29

W ŚWIECIE PARAGRAFÓW

O “Narodowym Programie Rozwoju

Czytelnictwa”

– Andrzej Tyws ... s.30

LUDZIE, MYŚLI, SŁOWA

Wrocławskie Cafe Księgarnia Tajne Komplet

– Łukasz Plata ... s.32

MBP we Wrocławiu zaprasza do osiedlowych

Klubów Rodzica

– Jolanta Grzelczyk ... s. 35

Miejsce bez barier dla osób niepełnosprawnych,

czyli Dyskusyjny Klub Audiobooka w DBP

we Wrocławiu

– Ewelina Tulko ... s.37

NAGRODY LITERACKIE ... s. 40

KALEJDOSKOP

– *rejestr wydarzeń bieżących na podstawie*
materiałów nadesłanych z bibliotek ... s. 41

KARTKA Z PODRÓŻY

W poszukiwaniu pierwszej biblioteki?

– Rafał Werszler ... s.46

Coś się kończy, coś się zaczyna ...

– Elżbieta Niechcay-Nowicka ... s.47

nr 3 (103)
wrzesień - grudzień 2015

Książka i Czytelnik

Czasopismo bibliotekarzy Dolnego Śląska

Zespół Redakcyjny

E. Niechcay - Nowicka, A. Tyws, R. Werszler

Współpracownicy Redakcji

E. Furmanek (Wałbrzych), A. Gątowska (Legnica),

J. Jagodzińska (Jelenia Góra)

Adres Redakcji i Wydawcy

Dolnośląska Biblioteka Publiczna

im. Tadeusza Mikulskiego

Rynek 58, 50-116 Wrocław

tel. 71 33 52 207; www.wbp.wroc.pl

e-mail: redakcja@wbp.wroc.pl

Opracowanie i korekta

Elżbieta Niechcay - Nowicka

Projekt okładki i układu graficznego

Rafał Werszler

Zdjęcie na okładce

Miejska Biblioteka Publiczna - Centrum Kultury

w Pieszcach.

Fot.R.Werszler

Druk

Poligrafia DBP, Wrocław: zam. 11/15, nakł.250 egz.

Drukujemy materiały oryginalne,
tylko takie, których autor nie zamierza drukować
w innych czasopismach. Zastrzegamy sobie prawo
ich redagowania oraz skracania. Przedruki
materiałów tylko za pisemną zgodą wydawcy.
Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.



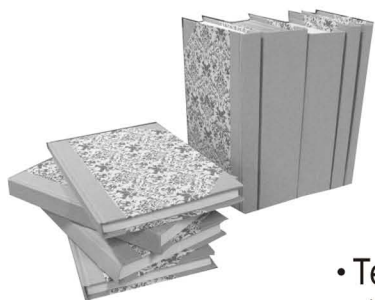
DOLNOŚLĄSKA
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. Tadeusza Mikulskiego
we Wrocławiu



DOLNY
ŚLĄSK
INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
DOLNOŚLĄSKIEGO

DOLNOŚLĄSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu

ZAPRASZA DO KORZYSTANIA Z USŁUG INTROLIGATORSKICH

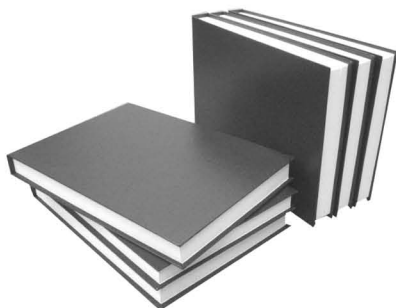


Wykonujemy:

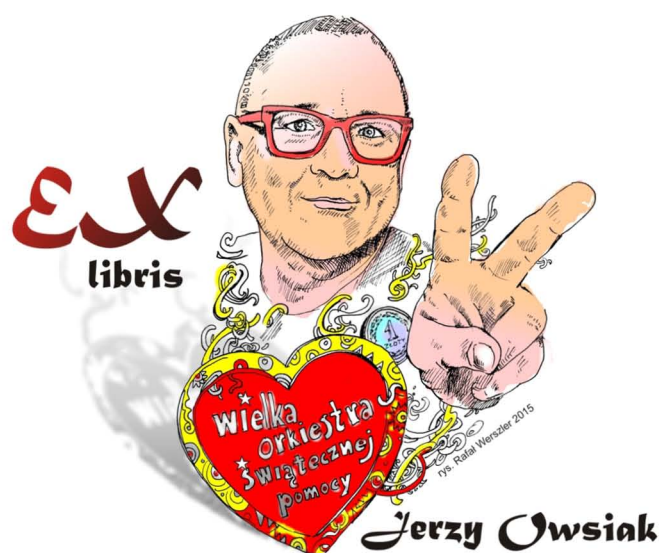
- Oprawę i renowację książek.
- Teczki na dokumenty, zbiory ulotne itp.
(formaty według zamówienia klienta).
- Teczki okolicznościowe, m.in. na dyplomy.
- Eleganckie oprawy prac dyplomowych, licencjackich, magisterskich.
- Oprawy roczników czasopism, pism bieżących, kronik,
dzienników ustaw, monitorów polskich i innych.
- Pudełka na mapy, segregatory, medale i inne.
- Przycinanie papieru do wskazanych formatów.
 - Tłoczenie nadruków folią i na sucho.
 - Bindowanie.
- Bigowanie np. zaproszeń, druków ulotnych.

Wykonujemy prace w różnych technologiach:

- oprawy twarde, miękkie, w introkal
- szyte drutem, nicią
- falcowanie



Dział Usług Poligraficznych, Introligatorskich i Plastycznych
Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu, 50-116 Wrocław, Rynek 58
tel. 71 33 52 207, e-mail: rav@wbp.wroc.pl



Dolnośląska Biblioteka Publiczna
im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu
Rynek 58, Wrocław
www.wbp.wroc.pl



**DOLNY
ŚLĄSK**

INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
DOLNOŚLĄSKIEGO